SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 205

LUBLIN

NIEDZIELA 19 PAŹDZIERNIK 1947

DZIŚ 8 STRON

CENA 3 ZŁ

Repatriacja Żołnierzy Polskich z Wielkiej Brytanii

LONDYN, (PAP). W ciągu listopada repatriacja żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii odbywać się będzie drogą lądową, transportami kolejowymi przez Francję, Niemcy i Czechosłowację.

Najbliższy transport żołnierzy polskich odpłynie drogą morską dnia 20 października. Następny transport przewidziany na 7 listopada odbędzie się już drogą lądową. Jest możliwe, że data wyruszenia tego transportu odłożona będzie na termin późniejszy.

Represje w Grecji

PARYŻ, (PAP). Jak donosi z Aten agencja France Presse, dyrektor drukarni, w której wydawane jest pismo „Rizospastis", skazany został zaocznie na 18 miesięcy więzienia i miljon drachm grzywny za umieszczenie artykułu obrażającego rzekomo szefa misji amerykańskiej. Sąd okręgowy w Atenach wydał 6 wyroków śmierci na członków organizacji demokratycznej „Opla". Jednocześnie ateński trybunał specjalny uniewinnił konsula niemieckiego w Volos z roku 1940, Schoeffla, oskarżonego o prowadzenie w owym czasie akcji szpiegowskiej.

Zapowiedź wyjazdu przywódców austriackiej Partii Komunistycznej do Jugosławii

WIEDEŃ (PAP). W najbliższych dniach wyjadą do Belgradu na zaproszenie komunistycznej partii Jugosławii, wiceprzewodniczący austriackiej partii komunistycznej Honner, i sekretarz generalny partii Fuermberg. Obaj austriaccy działacze komunistyczni w czasie swego pobytu w stolicy Jugosławii omówią z marszałkiem Tito również sprawę repatriacji austriackich jeńców wojennych.

Walki w Indonezji

HAGA, (PAP). Prasa donosi o dalszych walkach na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze. Komunikat holenderski podaje, że oddziały rządowe przeprowadziły operacje w okręgu Salatiga, zajmując szereg miejscowości.

Zaciekłe walki toczą się w okolicy Surabaja, Lamadiang oraz Banyuvang. Na Sumatrze walki prowadzone są w pobliżu Medan.

Narada wojenna w Grecji

PARYŻ, (PAP). Według nadeszłych tu wiadomości z Aten, w czwartek odbyło się w Volos pierwsze posiedzenie nowo utworzonej Rady Wojennej pod przewodnictwem króla greckiego Pawła. Obecni byli ministrowie spraw wojskowych i marynarki, dowódcy i szefowie sztabów wielkich jednostek wojska, dowódca floty, generał brytyjski Rowing, generał amerykański Livesey. Omówiono sytuację militarną, wzmagające się potrzeby armii rządowej i sprawę koordynacji coraz cięższych walk z powstańcami.

Pożyczka amerykańska dla Włoch

WASZYNGTON, (PAP). Bank Eksportowo - Importowy przyznał Włochom pożyczkę w wysokości 30 mil. dolarów. Pożyczka będzie podzielona między 60 średnich firm chemicznych, elektrotechnicznych i metalurgicznych i przeznaczona jest na zakup maszyn i urządzeń w Stanach Zjednoczonych.

Niemieckie Zw. Zaw. a plan demontażu

HAMBURG, (PAP). W poniedziałek odbędą się wspólne narady przedstawicieli Zw. Zawodowych ze wszystkich 4 stref okupowanych Niemiec. Narady będą poświęcone przedyskutowaniu nowego planu demontażu fabryk niemieckich.

Nie uda się podżegaczom wojennym wywołać nowej wojny

Z przemówienia tow. Alstera na plenum Woj. Komitetu PPR w Lublinie

17 bm. cały dzień obradowało Plenum Wojewódzkiego Komitetu PPR w Lublinie. Na Plenum zaproszeni byli ponadto towarzysze aktywiści z powiatów i z miasta Lublina. Na porządku dziennym był referat o naradzie 9 partii marksistowskich wygłoszony przez tow. Alstera członka Komitetu Centralnego naszej Partii, dyskusja nad referatem i sprawy organizacyjne. Duża sala wykładowa Wojewódzkiego Komitetu wypełniła się po brzegi. Przyjechali starostowie z powiatów, pracownicy aparatu samorządowego i gospodarczego, niektórzy sekretarze kół wiejskich i fabrycznych. Przyjechali towarzysze poto by szczegółowo przedyskutować i przyswoić sobie to co stawiane było na naradzie i na Plenum KC PPR. Niezwykle ciekawy i przejrzysty referat wygłosił tow. Alster. „Nie będę powtarzał referatu tow. Wiesława ani deklaracji 9 partii markstistowskich — zaczyna swe przemówienie tow Alster. Jestem pewny, że zebrani tu aktywiści przeczytali i przedyskutowali już i jedno i drugie. Postaram się tylko uwypuklić najważniejsze momenty charakteryzujące obecną sytuację polityczną na arenie międzynarodowej".

Obóz wojny i obóz pokoju

Tow. Alster mówi o tym, że już na wspólnej konferencji CKW PPS i KC PPR tow. Wiesław omawiając sytuację międzynarodową stwierdził, że świat na obecnym etapie podzielił się na dwa obozy: na obóz imperialistyczny z Ameryką na czele i obóz pokoju i demokracji na czele ze Związkiem Radzieckim. Błędnym byłoby uważać, że dwa te obozy wyłoniły się dopiero po zakończeniu wojny. Jeszcze w okresie wojny zalążki obecnego rozbicia istniały mimo pozornej zdawałoby się jedności w obozie walczących. Jasnym jest, że państwa walczące musiały już w czasie wojny wysunąć plan budowy świata pokojowego. I tu właśnie występuje zasadnicza różnica. Zw. Radziecki i wszystkie narody walczące z okupantem niemieckim, chciały nie tylko obalenia faszyzmu niemieckiego, ale chciały zbudować po wojnie taki ustrój, któryby stworzył pokój na długo, któryby gwarantował suwerenność narodów, któryby umożliwił pokojowe współżycie obok siebie różnych narodów. To jednak nie było celem państw anglosaskich, które chciały w wojnie pozbawić się tylko niewygodnych konkurentów: Niemcy i Japonię, by po wojnie tym łatwiej ustalić swoje panowanie na świecie.

Antagonizmy w obozie imperialistycznym

Obóz imperialistyczny nie jest jednolity, nie ma między państwami imperialistycznymi zgodnej współpracy i wzajemnej pomocy. Anglia i Francja wygrywając wojnę, właściwie ją przegrały i podpadły pod całkowitą zależność od Stanów Zjednoczonych. Jedynym państwem, które wojnę naprawdę wygrało jest Ameryka, która brutalnie bez zachowania chociażby pozorów, narzuca swoją wolę osłabionym przez wojnę państwom. Jesteśmy świadkami stopniowego pożerania nawet Anglii przez Amerykę a dzieje się to niezależnie od tego czy ona tego chce czy nie chce. Jesteśmy świadkami jawnej przemocy stosowanej wobec narodu greckiego, jesteśmy świadkami próby ujarzmienia całej Europy przez brutalny bandycki imperializm amerykański.

Harmonijna współpraca

Naprzeciw tego obozu imperialistycznego, stoi obóz demokracji i pokoju na czele ze Zw. Radzieckim. W tym obozie nie ma wewnętrznych antagonizmów, — widzimy pomoc jaką sobie nawzajem udzielają państwa demokratyczne, widzimy

(Dokończenie na str. 5-ej)

Rezolucja przyjęta na planum WK PPR

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie po wysłuchaniu referatu tow. Alstera członka KC PPR o naradzie 9 partii marksistowskich i po przedyskutowaniu tej sprawy przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Plenum KW PPR uznaje, że odbyta w Warszawie konferencja 9 partii marksistowskich i utworzenie Biura Informacyjnego w Belgradzie jest wzmocnieniem sił demokratycznych w walce o pokój i suwerenność narodów przeciw agresji imperialistycznej.

2) Plenum KW PPR stwierdza, że w obliczu zadań, które stoją przed partią wytyczne zawarte w referacie tow. Wiesława na Plenum KC PPR będziemy realizować przez wszystkie ogniwa naszej Wojewódzkiej organizacji partyjnej wzmagając ich aktywność w walce z reakcją, skupiając siły demokratyczne w imię pokoju i dobrobytu dla narodu polskiego.

3) Plenum KW PPR postanawia przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą w szeregach naszej partii przez zwołanie plenum Komitetów Powiatowych, Gminnych i kół partyjnych.

4) Nawiązując do uchwał wspólnego posiedzenia KW PPS i KW PPR z dnia 15. X. 1947 roku Plenum KW PPR postanawia organizować partyjne wspólne narady Aktywów PPR i PPS na wszystkich powiatach, dzielnicach miejskich i kołach w celu przeprowadzenia akcji wyjaśniającej znaczenie narady 9 partii marksistowskich.

5) Kampanię wyjaśniającą obecną sytuację polityczną i zadania stojące przed obozem demokracji prowadzić będziemy wspólnie z wszystkimi partiami Bloku. Cały naród skupimy dokoła Frontu pokoju i demokracji przeciw podżegaczom wojennym.

Strajk w komunikacji paryskiej trwa nadal

Ramadier usiłuje złamać strajk — Ludność pomaga strajkującym

PARYŻ, (PAP). — Strajk pracowników komunikacji miejskiej w Paryżu trwa w dalszym ciągu.

Mimo triumfalnych zapowiedzi dzienników reakcyjnych i oficjalnego komunikatu rządowego, łamistrajkom nie udało się uruchomić ani jednej linii kolei podziemnej. W piątek rano kursowało jedynie 20 autobusów na czterech liniach. Obok kierowcy i przy wejściu do autobusu pełniła straż policja w hełmach i z karabinami. W godzinach popołudniowych kierowcy autobusów porzucili pracę wobec nieprzychylnego nastawienia ludności. Uruchomienie metra nawet w ograniczonych rozmiarach okazało się niemożliwe z powodu braku specjalistów elektrotechników.

Zarządzona przez władze mobilizacja elektrotechników nie dała żadnych re-

(Dokończenie na str. 2-giej)

Z kraju

Otwarcie hali targowej we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP). W dniu 16 bm. odbyło się we Wrocławiu uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku olbrzymiej hali targowej, odbudowanej przez zarząd miejski kosztem 6 milionów złotych. Dotychczas urządzono w hali 400 stoisk, przeznaczonych dla drobnych kupców. W podziemiach hali wybudowano magazyny oraz chłodnię o pojemności 400 ton.

Zboże radzieckie do Polski przybywa szybciej niż to przewidywała umowa

WARSZAWA (PAP). Do dnia 16 bm. w ramach umowy polsko - radzieckiej przybyło do Polski ze Związku Radzieckiego 9.081 wagonów z 165.991 tonami zboża.

Jak wiadomo umowa przewidywała dostawę we wrześniu 100.000 ton oraz pozostałych 200 tys. ton do końca roku bież. Jak widać z dotychczasowego tempa, terminy dostaw zostaną poważnie skrócone.

Produkcja węglarek w hucie „Ostrowiec"

KATOWICE (PAP). Huta „Ostrowiec" przygotowuje się do podjęcia w listopadzie produkcji wagonów spawanych. W tym celu huta m. in. przeprowadza obecnie na kilkumiesięcznym kursie szkolenie 40 spawaczy Plan przewiduje produkcję 150 węglarek miesięcznie.

Wieś białostocka elektryfikuje się

BIAŁYSTOK (PAP). W powiecie białostockim została zelektryfikowana wieś Księżyn. Jest to 10-ta wieś zelektryfikowana w bieżącym roku na terenie Białostocczyzny. W najbliższym czasie zelektryfikowana będzie wieś Ryboły.

Nagrody dla zwycięzców współzawodnictwa pracy

BYTOM (PAP). Z początkiem bm. górnicy kopalni „Andaluzja" przystąpili do międzyzespołowego współzawodnictwa pracy. Na starcie wyścigu pracy, który jest obecnie w pełnym toku stanęło 12 zespołów filarowych obejmujących około 100 osób oraz 10 zespołów chodnikowych. Dwu górników zgłosiło się ponadto do współzawodnictwa indywidualnego.

Zwycięzcom zostaną przyznane nagrody w wysokości 14.000 zł. 10.500 zł i 6.000 zł dla zespołów filarowych oraz 7.600 zł., 5.700 zł. i 3.800 zł. dla zespołów chodnikowych.

Z DNIA na dzień

Amerykański demontaż

Polityka anglo - amerykańskich kół imperialistycznych coraz wyraźniej stawia sprawę odbudowy Niemiec, jako potęgi przemysłowej w Europie. Amerykańscy imperialiści chcą na nowo zawiesić nad Europą teutoński miecz, złamany w ostatniej wojnie. Miecz ten ma być wykuwany w niemieckich zakładach metalurgicznych i w tzw. „przemyśle zakazanym" — fabrykach zbrojeniowych, mających ulec na mocy uchwał poczdamskich likwidacji.

Ogłoszona w prasie deklaracja anglo - amerykańska w sprawie demontażu niemieckich zakładów przemysłowych wskazuje, że produkcja niemiecka ma być podniesiona do poziomu z roku 1936. Sprawa ta jest główną osią planu Marshalla — planu amerykańskich imperjalistów. Wprawdzie do przynęty dolarowej przystąpiło 16 państw, ale im bardziej zbliża się termin wypełnienia obiecanek marshallowskich, tym bardziej występuje na jaw prawdziwy charakter amerykańskiego „planu pomocy". Cała historia z paryską konferencją 16 wygląda na wielką międzynarodową aferę szpiegowską. Od państw, uczestniczących w tej konferencji zażądano dokładnych danych stanu ich produkcji, poszczególnych gałęzi przemysłu, możliwości produkcyjnej, zasobów materjalnych, surowców itd. Stany Zjednoczone żądają obecnie jeszcze więcej i bardziej szczegółowych danych. Pozwoli to oczywiście rządowi St. Zjednoczonych na opracowanie szczegółowego planu „pomocy" — planu podporządkowania sobie tych krajów, poprzez uzależnienie ich od gospodarki niemieckiej, opanowanej przez trusty i monopole amerykańskie.

W świetle ogłoszonej deklaracji amerykańsko - angielskiej w sprawie demontażu niemieckich zakładów przemysłowych stają się jasne wszystkie machinacje związane z „planem Marshalla". staje się również jasną dalekowzroczna polityka Rządu polskiego, który od razu potrafił rozszyfrować główne zamiary imperializmu amerykańskiego.

Tajemnica banków amerykańskich

Angielski dziennik „Daily Worker" przynosi charakterystyczną wiadomość o ukrywaniu w bankach amerykańskich przez kapitalistów europejskich wielkich sum dolarowych. „Obywatele brytyjscy ukrywają SETKI MILJONÓW dolarów w St. Zjednoczonych", a „nagromadzone w Ameryce kapitały francuskie są daleko wyższe od angielskich i obliczane są na PRZESZŁO 3 MILIARDY DOLARÓW."

W obliczu wielkich trudności gospodarczych przeżywanych przez Anglię, a zwłaszcza przez Francję powyższa krótka wzmianka nabiera specyficznego znaczenia. Skrytki banków nowojorskich ukrywają jeszcze niejedną tajemnicę, dotyczącą szczegółów klasowego oblicza burżuazji angielskiej i francuskiej. Ujawnione fakty potwierdzają jeszcze raz marksistowską ocenę, że w imię zachowania swoich bogactw, klasy panujące burżuazji zawsze zdradzają interesy narodowe własnego kraju. Anglii brak kapitałów dolarowych na utrzymanie wystarczającego poziomu wyżywienia dla swojego narodu. Francja stoi nad brzegiem katastrofy gospodarczej. W jednym i w drugim wypadku jest droga wyjścia z sytuacji — uwarodowienie przemysłu, likwidacja trustów i karteli kapitalistycznych. Nie może jednak tego przeprowadzić ani rząd angielski Atlie, ani rząd francuski — Ramadiera, stojący na usługach kapitalistów, którzy w imię ratowania swoich kapitałów wolą oddać się w opiekę imperializmowi amerykańskiemu, a naród w niewolę królów nafty i stali.

Taka jest wymowa ukrytych miliardów angielskich i francuskich kapitalistów w sejfach banków na Wall Street.

ZERWANIA SOJUSZU z podżegaczami wojennymi z Wall Street domaga się manifest angielskiej partii komunistycznej

LONDYN, (PAP). — Angielska partia komunistyczna opublikowała manifest, w którym wzywa brytyjską klasę robotniczą, aby domagała się od rządu zmiany w dotychczasowej polityce i niedopuszczenia do obniżki realnych płac w momencie, kiedy rząd marnuje pieniądze na cele imperialistyczne. Partia komunistyczna zarzuca rządowi popieranie planów amerykańskich sfer handlowych zmierzających do podziału świata i gotowania nowej wojny. „Zamiast oparcia na trwałych podstawach przyjaznych stosunków ze Zw. Radzieckim oraz zawarcia układu handlowego z ZSRR i nowymi demokracjami w Europie, — głosi manifest — rząd labourzystowski przyłącza się do wszystkich napaści skierowanych przez Stany Zjednoczone na postępowe państwa.

Rząd prowadzi nadal fatalną politykę zagraniczną, której wynikiem w znacznym stopniu jest kryzys i która musi postawić Wielką Brytanię w coraz cięższej sytuacji uzależniając coraz bardziej ją od Stanów Zjednoczonych i ich planów o panowanie nad światem.

Dokonane ostatnio zmiany w rządzie powitane z zadowoleniem przez torysów, przemysłowców brytyjskich i reakcje amerykańską — podkreśla deklaracja — wzmacniają tylko rządy tych ministrów, którzy popierają rozwiązanie kryzysu w sposób kapitalistyczny kosztem klasy robotniczej, co stanowi poważne niebezpieczeństwo dla ruchu robotniczego".

Angielska partia komunistyczna wzywa cały ruch robotniczy do zespolenia swoich sił w walce o następujących 7 punktów: 1) zerwanie sojuszu z podżegaczami wojennymi z Wallax Street 2) nawiązanie stosunków handlowych ze Zw. Radzieckim, 3) obniżenie kontygentu armii do 500 tysięcy, 4) zniesienie subsydiów aprowizacyjnych i zacieśnienie kontroli cen oraz powiększenie obszaru zasiewów co przyczyni się najlepiej do zaoszczędzenia dolarów. 5) Zmuszenie warstw bogatych do płacenia podatków z posiadanych przez nie oszczędności. 6) Opracowanie planu gospodarczego w dziedzinie przemysłu kluczowego oraz 7) natychmiastowe upaństwowienie przemysłu stalowego. Manifest partii komunistycznej oświadcza, że miliony robotników walczących przez 2 ostatnie lata przeciw polityce, której skutki są obecnie widoczne, winny zdobyć się na największy wysiłek. Robotnicy brytyjscy, — kończy deklaracja — muszą żądać od swoich przedstawicieli w parlamencie aby walczyli o powyższy program sformułowany w 7 punktach na terenie zarówno parlamentu jak i ugrupowań parlamentarnych partii robotniczych i ruchu spółdzielczego.

Kapitaliści brytyjscy i francuscy ukrywają miliardowe kapitały w Stanach Zjednoczonych

LONDYN, (PAP). — Dziennik Daily Worker omawiając ukrywanie prywatnych kapitałów w Stanach Zjednoczonych przez kapitalistów europejskich pisze: „Obywatele brytyjscy ukrywają setki miliony dolarów w Stanach Zjednoczonych. Kapitały te są chronione przez amerykańskich bankierów, prawników i urzędników. Wysiłki rządu brytyjskiego zmierzające do wydobycia tych pieniędzy dla poprawienia brytyjskiej pozycji dolarowej były dotychczas sabotowane. Amerykańskie koła finansowe stale odpowiadają, że ujawnienie tych kapitałów było by niezgodne z etyką i naruszałoby zaufanie do banków amerykańskich oraz byłoby przeciwne stosowanej dotychczas praktyce kapitalistycznej

Nagromadzone w Ameryce kapitały francuskie są daleko wyższe od angielskich i obliczane są na przeszło 3 miliardy dolarów".

Tajna konferencja w Departamencie Stanu USA

WASZYNGTON, (PAP). — W amerykańskim departamencie stanu urządzono konferencję prasową, na którą zaproszono jedynie kilkunastu zaufanych dziennikarzy amerykańskich oraz po jednym Anglika i Australijczyka. Przedstawiciel departamentu stanu zastrzegł się, przed opublikowaniem faktu samej konferencji, upoważniając tylko do wykorzystania rozmowy w komentarzach prasowych.

Na konferencji poruszono szereg najbardziej aktualnych problemów międzynarodowych. Według rzecznika ministerstwa poglądy rządu USA na niektóre zagadnienia mają być następujące: 1) Palestyna — nie jest jeszcze pewne, czy plan podziału tego kraju uzyska potrzebne 2/3 głosów na plenarnej sesji Generalnego Zgromadz. Departament Stanu uważa, że Anglia powinna kontynuować w tym stanie rzeczy okupację Palestyny, w tym kierunku także wywiera się nacisk dyplomatyczny na Londyn.

Użycie wojsk amerykańskich w Palestynie jest wykluczone bez zgody Kongresu. Waszyngton zdaje sobie sprawę, że nieuzgodnienie wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny wywołałoby w konsekwencji wyścig do władzy między Arabami i Żydami, co pociągnęłoby za sobą rozlew krwi. USA nie może dopuścić do takiego rozwoju wypadków w obliczu wyborów w 1948 roku. 2) Przyjęcie Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa: — Rząd amerykański uważa, że kandydatura Ukrainy powinna być zastąpiona przez przyjęcie Czechosłowacji i w tym duchu delegacja USA poczyni odpowiednie kroki. 3) Traktaty pokojowe: — Stany Zjednoczone nie mają zamiaru podjąć kroków w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i Japonią.

„Nikt nie ma możliwości prowadzenia wojny" mówi generał Eisenhower

WASZYNGTON, (SAP). — Szef sztabu generalnego armii amerykańskiej, generał Dwight Eisenhower, oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym w czwartek wieczorem: „Żadne wielkie mocarstwo nie jest dzisiaj w stanie prowadzić wojny, nie będzie więc wywoływać wojny".

W dalszym toku swej mowy Eisenhower powiedział, że chociaż ONZ dotąd niewiele jeszcze osiągnęła, ale ma przed sobą duże możliwości.

PRZECIW OFENSYWIE KAPITAŁU

Demonstracje robotników włoskich

RZYM, (PAP). — Robotnicy kilku wielkich zakładów fabrycznych w Mediolanie, opanowali na przeciąg 5 godzin stację węzłową Saromna, znajdującą się 16 kilometrów od Mediolanu, uniemożliwiając w ten sposób komunikację kolejową pomiędzy szeregiem miast północnych Włoch. Tą demonstracją robotnicy zaprotestowali przeciwko wtsrzymaniu im wypłat. Od początku września, nie otrzymali oni należnych wynagrodzeń, a jedynie nieznaczne zaliczki.

Strajk w Bolonii

RZYM, (PAP). — W piątek wybuchł w Bolonii strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej na znak protestu przeciwko zwolnieniu 2-ch członków rady zakładowej.

Strajk załogi statku francuskiego w Genui

RZYM, (PAP). Załoga statku francuskiego „Campana", o wyporności 5.530 ton który miał wypłynąć w piątek z Genui, odmówiła wykonania rozkazu po otrzymaniu wiadomości o strajku załóg marynarki handlowej we Francji.

Strajk w komunikacji paryskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

zultatów. Policja nie zastawała osób podlegających mobilizacji w domu, a domownicy odmawiali odebrania nakazu mobilizacyjnego.

Wobec niepowodzenia tej akcji odbyło się w piątek posiedzenie Rady Ministrów na którym byli również obecni prefekt departamentu Sekwany, komendat policji paryskiej i przedstawiciele władz wojskowych. Przedmiotem rozmów było przedsięwzięcie nowych kroków zmierzających do złamania strajku w kolei podziemnej i zapobiegających możliwości rozszerzenia się ruchu strajkowego na inne kategorie pracowników.

W piątek wieczorem rozpoczęło się posiedzenie rządowej komisji, która ma zadecydować o zaszeregowaniu pracowników metra i wypłacie zaliczek.

Przez cały dzień strajkujący pracownicy metra rozdawali ulotki rozchwytywane przez ludność Paryża. Ulotki podkreślają, że rząd jest odpowiedzialny za wywołanie konfliktu i zwracają uwagę na wolę strajkujących polubownego załatwienia sporu. Komitet strajkowy oświadcza w ulotce, że liczy na solidarność i pomoc ludności paryskiej.

Związek zawodowy pracowników transportowyrh rozlepił afisze na domach Paryża w których stwierdza, że rząd aby złamać strajk stosuje metody godne rządów najbardziej reakcyjnych. Metody te są ustępstwem wobec reakcji wewnętrznej i międzynarodowej i przedstawiaia niebezpieczeństwo dla republiki.

PRZEGLĄD prasy

Skutek wręcz odwrotny

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

zamieszcza korespondencję ze Stanów Zjednoczonych, w której Betty Wallace opisuje jaką reakcję wywołała w narodzie amerykańskim znana ustawa Tafta-Hartley'a. Tymczasem jej autorowie, nieprzejednani wrogowie klasy robotniczej, osiągnęli skutek wręcz odwrotny. Nie tylko nie osłabili ruchu robotniczego, ale naodwrót, przyczynili się do jego większej spoistości. Nawet prawicowa Amerykańska Federacja Pracy (AFL) podjęła kroki obronne i to wspólnie z Kongresem Organizacji Przemysłowych (CIO) z którym przez długi czas nie mogła znaleźć wspólnego języka:

„Kongres Organizacji Przemysłowych (CIO), Amerykańska Federacja Pracy (AFL) oraz niezależne związki kolejarzy podjęły walkę na szeroką skalę i uzgodniły pomiędzy sobą, że nie ustaną w walce dopóki ustawa Tafta-Hartley'a nie zostanie odwołana. Ale nie koniec na tym. Zapowiadają one prowadzenie kampanii aż do zupełnego usunięcia z Kongresu wszystkich senatorów i kongresmanów, którzy głosowali za ustawą."

Ustawa Tafta-Hartley'a doznała poważnego ciosu już przy pierwszej próbie zastosowania jej w życiu. Gdy Narodowa Izba Stosunków Pracy zażądała aby urzędnicy związkowi podpisali deklarację, że nie są komunistami, zarówno AFL jak i CIO zdecydowanie przeciwstawiły się. Na skutek uporu związków zawodowych termin składania podobnych deklaracji przesunięto z 23 września na 31 października.

„Tymczasem szereg związków zaskarżył do sądu legalność tej klauzuli ustawy. Jakakolwiek będzie decyzja sądu, jest rzeczą prawdopodobną, że klauzula ta zostanie w pewnej mierze podważona.

Z tego stanowiska AFL i CIO nie należy wnioskować, że sympatyzują one z lewicowymi przywódcami związkowymi. AFL nastawiona jest wyraźnie prawicowo, a nawet w łonie CIO doszło ostatnio do ataków na przywódców lewicy. Ale ustawa zredagowana została w taki sposób, że postanowienia jej mogą tak samo dobrze stosować się do liberałów i socjal-demokratów i z tego powodu właśnie wielkie związki zwalczają ją."

„Szeregi ruchu robotniczego dały już wyraz swoim uczuciom w stosunku do ustawy w okresie, kiedy toczyła się nad nią dyskusja. Do prezydenta Trumana i do wszystkich kongresmanów i senatorów wysłano miliony, dosłownie miliony, kart pocztowych, protestujących przeciwko tej haniebnej ustawie. Na całej przestrzeni Stanów odbyły się wiece protestacyjne z udziałem setek tysięcy robotników.

Same zaś związki zawodowe wykorzystują wszelkie dostępne środki prawne, by przeciwdziałać najgorszym efektom nowej ustawy. Górnicy i robotnicy zakładów automobilowych Forda, zawarli już nowe kontrakty z pracodawcami, które zwalniają związki od odpowiedzialności za nielegalne strajki i inne normalne przejawy działalności związków zawodowych, które wyjęte zostały spod prawa na mocy ustawy Tafta-Hartleya.

Pod pewnymi względami ustawa Tafta-Hartleya DZIAŁA WIĘC JAKO BODZIEC, W KIERUNKU WZMOŻENIA AKTYWNOŚCI I WEWNĘTRZNEGO WZMOCNIENIA RUCHU ZWIĄZKOWEGO. Nawet związki tradycyjnie przeciwne wszelkiej działalności politycznej, dochodzą teraz do przekonania, że w dzisiejszej reakcyjnej Ameryce bezpośrednia akcja polityczna jest zasadniczym warunkiem osiągnięcia jakiegokolwiek postępu demokratycznego."

Warszawa czci pamięć 50 powieszonych

(Korespondencja z Warszawy)

Łopoczą na wietrze okryte kirem sztandary. Zapełnił się skupionym tłumem Plac Teatralny. Warszawa składa hołd powieszonym przed 9-ciu laty przez hitlerowców 50 bojownikom o wolność.

Czerwone plakaty obwieściły przed laty Warszawie o tej egzekucji. Zaciskaliśmy wtedy pięści, ale nie z bezsilnej rozpaczy, tylko do odwetu.

Ofiarami tego masowego mordu padli w większości swej członkowie PPR-u. W tej partii bowiem widział okupant swego najgroźniejszego, nieprzejednanego wroga.

Egzekucja 50-ciu działaczy PPR-owskich, owych „komunistów" jak je nazywały czerwone plakaty — miała załamać wolę narodu do walki i zadać decydujący cios Polskiej Partii Robotniczej, jako przewodniczce walki wyzwoleńczej Polskiego Narodu.

Niemiecka zbrodnia nie została puszczona płazem. Granatami zaprotestowała Gwardia Ludowa, że nie pozwoli bezkarnie mordować swych najlepszych bojowników.

Na frontonie zrujnowanego Teatru Wielkiego między dwoma czarnymi flagami zawisł czerwony transparent: „Cześć 50-ciu bojownikom poległym za Polskę i Lud". Nad nim wielki srebrny orzeł.

Na trybunie zajęli miejsca sekretarz naszej partii tow. Gomułka - Wiesław, sekretarz generalny CKW PPS — tow. Cyrankiewicz, obok wybitnych przedstawicieli obu partii robotniczych, wojska, związków zawodowych, Sam. Chłopskiej, organizacji młodzieżowych itd.

Na przeciwko trybuny stoją rodziny pomordowanych, delegacje z wieńcami, Związek Walki Młodych.

A dalej na placu nieprzeliczony tłum ludzki, ustawiony w karnym ordynku, ze sztandarami, tak jak przybyły z fabryki, biur warsztatów pracy. Ruiny Ratusza, rysujące się żałosną linią na tle bladego jesiennego nieba, służą za najbardziej wymowne, najbardziej plastyczne tło dla tej manifestacji, uprzytomniającej nam raz jeszcze minione lata gehenny naszego narodu i tragiczne zniszczenie stolicy.

Ratuszowe ruiny gęsto obległ lud warszawski. Obsiadł pogięte, poskręcane w pożarze żelazne belkowania, wygląda poprzez puste oczodoły okien w okaleczałym murze. Warszawski lud, który tyle przeżył, słuchą padających z trybuny słów powtarzanych głośno przez megafony.

„...obok sztandarów naszej partii — powiedział sekretarz KW PPR tow. Albrecht — chylą się dziś przed cieniami poległych sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej, z którą powiązał nas węzeł jednolitego frontu, zadzierzgnięty w okresie walki o naszą wolność.

Pamięć o tych, co ofiarą swej krwi i życia znaczyli drogę do wolności, drogę ku Polsce Ludowej, pozostanie na zawsze żywa i droga w sercach ludu Warszawy".

„Naród polski stanął do walki przeciwko hitlerowskim mordercom, broniąc swego istnienia — mówił tow. Bieńkowski z KC PPR — ale była to zarazem walka ze wszystkimi złymi mocami świata. Ze wszystkimi siłami wstecznictwa, w których łonie wyrósł potwór faszyzmu, które wyhodowały go do takich rozmiarów, że zaczął zagrażać całej ludzkości".

Hołd pamięci bohaterów, zamordowanych przed pięciu laty oddał również przedstawiciel bratniej PPS tow. Ćwik.

Stwierdził on, że czyny, za które powieszono 50-ciu bojowników Gwardii Ludowej, ujawniły Polskę walczącą, Polskę prawdziwą. Ujawniły ruch polityczny, który pragnął koordynacji swych wysiłków z walczącymi siłami demokracji na całym świecie. Ruch ten łączył walkę o obalenie okupacji z walką o zburzenie faszyzmu, łączył umiłowanie niepodległości z umiłowaniem postępu.

W październikowe, zmierzchające się niebo, bije mocna melodia hymnu robotniczego. W skupieniu odpływają tłumy. Przez Wierzbową, Miodową, Bielańską... Przez bohaterskie ulice, wsławione w okresie powstania.

Na cmentarz, na miejsce, gdzie stanie pomnik straconych, udały się delegacje z wieńcami, oraz rodziny pomordowanych.

Tak to Warszawa złożyła hołd swym bohaterom.

Z frontu odbudowy

Wskaźnik polskiej produkcji przemysłowej przekroczył poziom z 1938 r.

WARSZAWA (PAP). W czerwcu rb. wskaźnik ogólny polskiej produkcji przemysłowej — obliczany przez Instytut Gospodarstwa Narodowego po raz pierwszy po wojnie, przekroczył poziom z roku 1938 i wyniósł 102,8. Oznacza to, że ogólna produkcja przemysłu polskiego przekroczyła poziom przedwojenny.

W związku z tym przedstawiciel PAP zwrócił się do prezesa IGN, J. Rudzińskiego, po informacje, na jakiej podstawie obliczane są wskaźniki Instytutu oraz o ogólną ich charakterystykę.

Wskaźnik produkcji przemysłowej IGN jest kontynuacją wskaźnika przedwojennego Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen i opiera się na tej samej metodzie naukowej, tj. na zliczeniu produkcji netto Wskaźnik obejmuje ponad 150 artykułów i jest obliczony przez porównanie produkcji bież. z produkcją 1938 r.

Obok wskaźnika ogólnego, Instytut oblicza wskaźniki produkcji dóbr inwestycyjnych, konsumcyjnych i energetycznych oraz wskaźniki 13 ważniejszych przemysłów.

Jak wskazuje wskaźnik, ogólna produkcja przemysłowa wzrasta w Polsce stale — w styczniu 1946 r. wynosił ogólny wskaźnik produkcji 68,2, w czerwcu wzrósł do 80,8, w grudniu — do 93,2, a w połowie bież. roku osiągnął poziom 102,8, tzn., że ogólna produkcja przemysłowa Polski przekroczyła poziom z 1938 r.

Wskaźnik produkcji energetycznej — dzięki wysokiemu wydobyciu węgla i zwiększonej produkcji prądu elektrycznego — osiągnął poziom przedwojenny znacznie wcześniej, bo w początkach 1946 r.; wskaźnik produkcji inwestycyjnej przekroczył 100 w maju br. Wskaźnik dóbr konsumcyjnych miał najwyższy poziom w kwietniu rb. — 83,2.

Do przemysłów o najwyższym wskaźniku należą: metalowy (w czerwcu rb. — 209,9), elektrownie (159,0: w grudniu 1946 — w związku z sezonowym większym zużyciem prądu — elektrownie osiągnęły poziom wskaźnika 182,7); dalej idzie przemysł chemiczny (138,8) i górniczy (126,3. Przemysły: hutniczy, papierniczy, włókienniczy, elektrotechniczny miały w czerwcu wskaźniki -- 98,0, 96,7, 94,8 i 88.6. Najniższy — w związku z wojennym zniszczeniem pogłowia zwierzęcego i wynikającym stąd brakiem surowców — był wskaźnik przemysłu skórzanego — 20,9.

Podobnie jak produkcja, tak i zatrudnienie przekroczyło poziom przedwojenny, co wynika z danych o zatrudnieniu. Wprawdzie przy obecnym stanie statystyki zatrudnienia, nie można podać dokładnych porównań, niemniej liczba ubezpieczonych w ubezpieczeniu chorobowym jest obecnie znacznie wyższa od przedwojennej. Wzrost ten — bez uwzględnienia rozszerzonego zakresu podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu (od marca rb. doszli pracownicy rolni i leśni) — wynosi ok. 21 procent. Wskaźnik zatrudnienia — przy podstawie kwiecień 1945 = 100 — miał w czerwcu rb. poziom 330,5.

Wiadomości z ZSRR

W ZSRR odbudowano 2 mil. zagród chłopskich

MOSKWA, (PAP). Na obszarach ZSRR, zdewastowanych przez Niemców odbudowano od chwili zakończenia wojny około 2 miliony zagród wiejskich, w których zamieszkało 8.500 tys. chłopów. Z ilości tej na Republikę Rosyjską przypada 885 tys. domów, na Republikę Ukraińską — 620 tys., oraz na Republikę Białoruską — 288 tys. Ogromną ilość nowych zagród pobudowano również w Republice Mołdawskiej, Karelo - fińskiej, litewskiej, estońskiej i łotewskiej.

Szybkie tempo odbudowy wsi radzieckiej możliwe było dzięki wydatnej pomocy rządu, który na ten cel przyznał kredyty w wysokości pół miliarda rubli oraz bezpłatne dostawy budulca i narzędzi.

Ogłoszony obecnie miesiąc odbudowy wsi ma drogą wspólnego wysiłku całej ludności radzieckiej zapewnić własne chaty 60 tys. rodzin chłopskich, zajmujących jeszcze dotychczas tymczasowe pomieszczenia.

Najdłuższa na świecie linia kolei elektrycznej

MOSKWA, (PAP). — W chwili obecnej przeprowadza się w Związku Radzieckim elektryfikację linii kolejowej Biełowo - Nowosybirsk — Czelabińsk długości ponad 2 tysiące kilometrów. Będzie to najdłuższa na świecie linia kolei elektrycznej, która połączy dolinę Nadwołżańską z ośrodkami przemysłowymi i rolniczymi Syberii Zachodniej, przecinając potężny okręg przemysłowy Uralu oraz Republikę Baszkirską z jej wielkim Zagłębiem tzw. drugim Baku.

Poza tym elektryfikowane są obecnie linie kolejowe na Kaukazie na przestrzeni 700 km. Do roku 1950 zelektryfikowanych ma być w Związku Radzieckim ponad 5300 km. linii kolejowej.

Kiedy „apostoł" bawi za oceanem

(Korespondencja RAP z Niemiec)

ESSEN w październiku.

Coraz bardziej zdecydowanie i bezczelnie wkraczają Niemcy na arenę międzynarodową. Ich opiekunowie Anglicy i Amerykanie starają się im to ułatwić wszelkimi sposobami. Niemieccy mężowie stanu jeżdżą z wizytami za granicę, wygłaszają płomienne mowy na temat nieszczęść narodu niemieckiego. Schumacher występuje w Ameryce nawet w roli... obrońcy interesów Europy. Ta farsa polityczna odbija się bardzo głośnym echem w całym kraju.

Wizyta Schumachera w Ameryce została przez opinię niemiecką oceniona jako posunięcie „bardzo korzystne dla obu kontynentów(?)". Gazety niemieckie triumfującym tekstem wiadomości witały każdy krok nowego „wodza" za oceanem. Ze szczególnym naciskiem podkreślono jak entuzjastycznie podejmują Schumachera koła niemiecko - amerykańskie. Prasa niemiecka określiła to jako „dowód więzi, która łączy amerykańskich Niemców z macierzą, więzi, które nie słabną ani w dni chwały, ani w dni klęski".

Plon polityki błędów

Krótko przed wyjazdem Schumachera do USA rozmawiałem z pewnym Niemcem, który wrócił z Ameryki po 15 latach życia na emigracji. Niemiec ów ubolewał gorzko nad „losem swojej ojczyzny".

„My tam za oceanem nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, jak źle jest naszym braciom w kraju — oświadczył on. To okropne, że nie mamy stałego żywego kontaktu z krajem. Gdyby wciąż ktoś przyjeżdżał do USA i opowiadał o nędzy i nieszczęściach Niemiec, byłoby znacznie lepiej".

Na zastrzeżenie, że przecież i tak Niemcy amerykańscy gorliwie propagują ideę litości dla „biednych Niemiec", odrzekł, iż propaganda ta byłaby znacznie skuteczniejsza, gdyby prowadzili ją Niemcy przyjeżdżający do USA na „gościnne występy". Niemcy amerykańscy są b. zadowoleni z przyjazdu uczonych, artystów i studentów, bowiem ci prócz swych normalnych zajęć informują także amerykańskich przyjaciół o „faktycznej" sytuacji w Europie.

„Możemy się poszczycić tym — oświadczył ten Niemco - Amerykanin — że dzięki naszym wysiłkom, w kołach amerykańskich zyskujemy sobie coraz większą ilość rzeczników naszych spraw. Schumacher zjedna nam z pewnością jeszcze więcej przyjaciół w Ameryce. Amerykanom zdaje się często, że to oni nas wodzą za nos, ale — dodał z uśmiechem — to im się tylko wydaje...".

Propaganda przyjaźni i nienawiści

Przyjazdy Niemców amerykańskich do kraju, rzecz jasna także mają na celu propagandę. Objeżdżają oni kraj i wygłaszają odczyty rzekomo poświęcone sprawozdaniom z „działalności charytatywnych organizacji niemiecko - amerykańskich".

W rzeczywistości odczyty te są agitacją przyjaźni z Ameryką i nienawiści do krajów demokratycznych. Jeden z takich odczytów, który odbył się ostatnio w Essen rozpoczął się od słów:

„Przykładamy wszelkich starań, aby pomóc rodakowi naszemu, ale aby tego dopiąć, musimy pamiętać gdzie są nasi przyjaciele, a gdzie wrogowie...". Po czym dwugodzinne przemówienie poświęcone było opiewaniu zalet ustroju amerykańskiego, życia amerykańskiego i uczuć Ameryki w stosunku do Niemiec.

Zaiste. Amerykanie nie mogli sobie wymarzyć lepszych agitatorów.

Jednym z podstawowych chwytów tej propagandy jest wykazywanie, że USA dążą do wprowadzenia Niemiec na forum międzynarodowe. Tak zwana „propaganda szeptana" w Niemczech głosi bowiem od dawna, że Niemcy muszą za wszelką cenę starać się o odzyskanie pozycji na arenie światowej, by uzyskać wpływ na traktat pokojowy. Propaganda amerykańska stara się przekonać Niemców, że zrealizowanie tego będzie tylko możliwe przez zacieśnienie przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi.

„Ślepi tego nie widzą"

Kiedy Schumacher wyjechał rozmawiałem z jednym robotnikiem, a raczej bezrobotnym budowlanym. Osiem lat spędził on w obozie koncentracyjnym, dwa lata pod okupacją angielską i amerykańską. Należy on do nielicznych Niemców, którzy zachowali trzeźwy sąd o sytuacji i zdrowy rozsądek.

„Ślepi chyba nie widzą — powiedział on — do czego ten cały galimatias prowadzi. Nie jesteśmy przecież małymi dziećmi. Dobrze widzę, że robota Schumacherów i Clayów prowadzi do tego, żebym ja znowu znalazł się w Dachau. By w Niemczech było tak jak za czasów Hitlera".

Jan Kolecki.

Już 600 tys. kg. zboża wpłacili chłopi z tytułu podatku gruntowego

Akcja podatku gruntowego zatacza coraz szersze koła. Wpłaty zboża zwiększają się z dnia na dzień i w wielu gminach osiągnęły poziom, co najmniej dwukrotnie przekraczający rezultaty pierwszej dekady b. m. Do dnia wczorajszego wpłynęło 600 ton. Pierwsze pięć dni drugiej dekady przyniosły dwa razy więcej, niż cała dekada poprzednia. Świadczy to o tym, że chłopi są świadomi swych obowiązków obywatelskich i skoro tylko został dokonany wymiar — nie ociągają się z płaceniem podatku.

Obecnie musimy dążyć do tego, aby województwo nasze 100 procentowo wywiązało się z planu spłat, które przewidują 10 tys. ton w miesiącu październiku. Nie jesteśmy na najgorszym miejscu wśród poszczególnych województw w państwie, niemniej pozostajemy daleko w tyle za przodującymi w tej akcji woj. poznańskim, pomorskim i gdańskim. Województwa te wyzwały się nawzajem do współzawodnictwa, aby jak najszybciej osiągnąć 100% wpłat. Sądzimy, że i społeczeństwo Lubelszczyzny musi sobie postawić za punkt honoru jak najlepsze wywiązanie się z podatku gruntowego.

W pierwszym rzędzie musimy dążyć do tego, aby usunąć zdarzające się jeszcze niedociągnięcia. Musimy sobie, a zwłaszcza aparat samorządowy, w całej rozciągłości uświadomić znaczenie tej akcji dla państwa. Musimy bezwzględnie tępić zarówno wszelkie nieuczciwe próby ominięcia wpłaty podatku jak i tolerowanie takich wypadków. Fakt, który opiszemy poniżej nie powinien mieć miejsca, gdyż podważa dobre imię i honor chłopa.

W jednym z powiatów bogaty gospodarz, chcąc się uchylić od płacenia podatku w naturze podzielił doraźnie swoje gospodarstwo między rodzinę i w ten sposób stworzył kilka gospodarstw mniejszych, nie podlegających opodatkowaniu. Pomimo, iż sprawa była zupełnie jasna, gdyż podział ten nie został przeprowadzony nawet rejentalnie, urzędnik będący na inspekcji zgodził się z orzeczeniem wójta zwalniającym to gospodarstwo od podatku. Tego rodzaju postępowanie jest nie tylko sprzeczne z odnośnymi przepisami, ale z punktu widzenia interesów społecznych jest wyraźnym szkodnictwem i winni w tym wypadku powinni być pociągnięci do jak najsurowszej odpowiedzialności, albowiem świadomie tolerowali przekroczenie.

Drugi wypadek dotyczy wprost karygodnego niedbalstwa ze strony sołtysa Edwarda Urbana z gromady Skrobów w pow. Lubartów. Pobierał on już w lipcu br. należności w poczet zaległych podatków, a wpłacił je dopiero 20 września wtedy, gdy inspektor wykrył u niego cały plik rachunków. Ponieważ nie wpłacenie na czas podatku zaległego pozbawiło płatników ulg, poszkodowanych zostało kilkunastu gospodarzy m. in. Broniszowie Zygmunt i Marianna.

Dla nas ważnym jest fakt, że sołtys ten pomimo wyraźnego przekroczenia dotychczas nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

Nie powinny również zdarzać się takie wypadki jak to miało miejsce w powiecie Zamość, gdzie wskutek niedotrzymania terminu przez dwie gminy — Skierbieszów i Krasnobród — nie można ostatecznie zamknąć ksiąg bierczych. Skoro kilkanaście gmin mogło na czas wywiązać się z obowiązku, to nie ulega wątpliwości, że i te dwie opieszałe gminy, gdyby odpowiednio pokierowały pracą, na czas wywiązałyby się z obowiązków. *(m)*

531 tys. ha zasianych w woj. lubelskim

Zlikwidowano 15 tys. ha ugorów

Akcja siewna dobiega końca. Zasadniczy okres siewów jesiennych minął 15 października. Siewy późniejsze są niepewne. Mimo to należy się spodziewać, że wielu rolników jeszcze będzie siać oziminy. W roku ubiegłym na terenie woj. lubelskiego obsiano oziminami około 550 tys. ha. Planowana w r. bieżącym pod zasiew jesienny powierzchnia gruntów wynosi 558 tys. ha, w tym pod żyto 430 tys. ha, pod pszenicę 123 tys. ha i pod rzepak 5 tys. ha. Ogółem na terenie województwa przygotowano 440 tys. ha gruntów pod zasiew żytem, a zasiano dotychczas 428 tys. ha, co stanowi 99,4% planu. Pszenicą obsiano do tej pory 103 tys. ha, a więc 16% mniej niż planowano.

Do powiatów, które najlepiej wywiązały się z siewów jesiennych należy zaliczyć następujące:

	żyto	pszenica
Biała Podlaska	95%	145%
Biłgoraj	88%	93%
Chełm	127%	55%
Krasnystaw	103%	90%
Kraśnik	122%	84%
Lublin	102%	79%
Lubartów	78%	100%
Łuków	102%	110%
Puławy	111%	80%
Siedlce	101%	100%
Tomaszów	92%	144%

Poważnym sukcesem tegorocznej akcji siewnej jest zaoranie ponad 15 tys. ha ugorów. Do największych bolączek należy brak siły pociągowej w powiatach hrubieszowskim, tomaszowskim, włodawskim i biłgorajskim. Dużą pomocą dla rolników były kredyty państwowe, których na teren woj. lubelskiego przyznano ponad 70 milionów zł.

Reorganizacja prac PRW

3 wielkie odprawy w woj. lubelskim

W woj. lubelskim w najbliższych dniach odbędą się odprawy pracowników Zw. Sam. Chłopskiej, instruktorów PRW oraz nauczycieli szkół rolniczych ze wszystkich powiatów. Pierwsza odprawa odbędzie się w dniach 21 i 22 b. m. w Radoryżu, pow. łukowski dla powiatów: Siedlce, Biała Podlaska, Łuków, Radzyń i Puławy, druga w dniach 24 i 25 b. m. w Krasnymstawie dla powiatów: Krasnystaw, Biłgoraj, Zamość, Hrubieszów, Tomaszów, Chełm i Włodawa. Trzecia w dniach 27 i 28 b. m. w Podzamczu koło Mełgwi dla powiatów: Lublin, Lubartów i Kraśnik.

Na konferencjach omówione będą zagadnienia reorganizacji prac PRW w związku ze zbliżającym się sezonem zimowym. Praca zostanie przedstawiona z samokształceniowej na systematyczne szkolenie w ośrodkach szkoleniowych PRW. Nauka odbywać się będzie trzy razy w tygodniu po 4 godziny, przy czym wykładane będą przedmioty z zakresu PW i WF, Polski współczesnej oraz rolnicze przedmioty fachowe.

Pierwsze podania

o koncesjonowanie przedsiębiorstw handlowych

Koncesjonowanie prywatnych przedsiębiorstw handlowych odbywa się w Stowarzyszeniu Kupców Polskich, które ma swe siedziby we wszystkich miastach powiatowych województwa lubelskiego. W pierwszej dekadzie złożonych zostało 78 podań. Przyczyną słabej frekwencji ubiegania się o koncesjonowanie był brak druków na zaświadczenia, które Urzędy Skarbowe miały wydawać kupcom. Dopiero po porozumieniu się z Izbą Skarbową, Związek Wojewódzki Zrzeszeń Kupieckich przygotował druki dla całego województwa i rozesłał je w teren. Termin składania podań wyznaczony jest do dnia 15 listopada. (i)

MO w walce z nielegalnym handlem

W okresie 9 miesięcy od stycznia do października r. b. walka Milicji Obywatelskiej z nielegalnym handlem na terenie Lubelszczyzny przyniosła znaczne rezultaty. Wpływ z grzywien i doraźnych mandatów karnych wyniósł 1.794.255 zł.

Zlikwidowano w tym okresie 296 bimbrowni, zniszczono 956 litrów bimbru i 995 l. zacieru. Wykryto 112 pokątnych garbarni, przy czym zakwestionowano 989 sztuk skór wyprawionych oraz 125 kg. skór w kawałkach.

Olbrzymi sukces odniosła M. O. w walce z nielegalnym handlem surowcem tytoniowym. Do Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych przekazano 54.270 kg. tytoniu, wykryto 403 nielegalne plantacje tytoniowe.

W walce z pokątnym wypiekiem zakwestionowano 915 kg chleba pytlowego oraz 400 kg. mąki nisko-procentowej.

Zatrzymano również 5300 sztuk jaj i 4000 kg. mąki nielegalnie skupywanej dla celów spekulacyjnych.

Siedlce

Akcja zbiórkowa na odbudowę Warszawy

Od chwili wznowienia akcji zbiórkowej na odbudowę Warszawy zebrano na terenie Siedlec na ten cel 763 tys. zł. Niezwykle aktywny udział w akcji zbiórkowej bierze prezydent miasta, tow. Jan Koziarski, który uczestniczy osobiście prawie we wszystkich zbiórkach ulicznych i pracach organizacyjnych. W niedzielę w zbiórce ulicznej zorganizowanej głównie przez ob. prezydenta brali udział członkowie partii politycznych, urzędnicy samorządowi i państwowi oraz sam prezydent.

Spółdzielnia mleczarska ukarana za wygórowane ceny

Funkcjonariusze Delegatury Komisji Specjalnej w Siedlcach sporządzili protokół na spółdzielnię mleczarską, która sprzedawała masło po wygórowanych cenach, licząc za nie 600 zł. za 1 kg, zamiast obowiązującej ceny 520 zł. za 1 kg.

Inż. Mariusz Warteresiewicz
St. Asystent UMCS

W walce o kulturę rolną

Wojna i okupacja zadały Polsce olbrzymie straty ludnościowe i materialne. W wyniku ogólnego zniszczenia naszego kraju nastąpił też wybitny upadek kultury rolnej. Szczególnie dotkliwie i długotrwale daje się on odczuć w południowo - wschodnich powiatach woj. lubelskiego i wschodnich woj. rzeszowskiego.

W nowym układzie powojennej rzeczywistości ziemie te stały się przygranicznymi terenami Rzeczypospolitej. Powiaty: Hrubieszów, Tomaszów, Lubaczów, Przemyśl, Jarosław, Lesko i Sanok były terenem ruchów migracyjnych, co odbiło się w znacznym stopniu na ich zagospodarowaniu pod względem rolniczym w ostatnich latach.

W związku z normalizacją stosunków na tych terenach, zwłaszcza po nasiedleniu ich ludnością polską, staje przed nami zagadnienie ich zagospodarowania.

Ziemie południowo - wschodniej Lubelszczyzny i wschodnie części woj. rzeszowskiego są z natury swej przeważnie bardzo żyznymi glebami. W skład ich wchodzą lössy, borowiny, gliniki podkarpackie i mady nad Sanem. Zagospodarowanie tych gleb przywróci dwom pol.-wsch. województwom ich rolę śpichrza Polski.

Ważną i przodującą rolę odegrają tu Państwowe Nieruchomości Ziemskie. PNZ jest przedsiębiorstwem państwowym związanym z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych. Powstało ono w styczniu 1946 roku, kiedy to zapadła decyzja o jego utworzeniu w związku z zagospodarowaniem „Ziem Odzyskanych". W kwietniu działalność PNZ. została rozszerzona na tereny Ziem Dawnych.

Przedsiębiorstwo to ma do spełnienia 2 zasadnicze zadania:

1) Stworzenie Ośrodków Kultury Rolnej (O. K. R-y.).

2) Przejęcie w administrację przejściową zapasu ziemi przeznaczonego na parcelację, celem zagospodarowania tego obszaru.

Ośrodki Kultury Rolnej stać się mają promieniejącymi ogniskami postępu rolniczego. Przed OKR-mi staną 2 cele:

Pierwszy określić można jako pedagogiczny. Przykładem swym oddziaływać mają one na gospodarstwa włościańskie, zachęcając je do stosowania zasad racjonalnej i postępowej gospodarki.

Drugim jest cel bezpośrednio utylitarny. Tu z kolei wyróżniamy produkcję elitarną i konsumcyjną. Produkcja elitarna w zakresie roślinnym polega na rozmnażaniu na większą skalę wysoko kwalifikowanych nasion i dostarczaniu oryginalnego nasienia gospodarstwom chłopskim.

Zarząd Okręgowy w Lublinie utrzymuje kontakt z Państwowym Zakładem Hodowli Roślin, z Wielkopolsko-Sandomiersko Hodowlą Nasion, z Firmą K. Buszczyński, z Firmą Udycz oraz Krakowskim Towarzystwem Hodowli Zboża, od których otrzymuje elity do rozmnażania.

W zakresie produkcji zwierzęcej rola PNZ jest bardziej samodzielna. Zadaniem majątków jest tu hodowla rasowych reproduktorów, a więc buhai, knurów, tryków i dostarczanie ich wsi.

W tej dziedzinie utrzymywać się będzie kontakt z Towarzystwem Zootechnicznym i Instytutem Puławskim.

Jeżeli chodzi o hodowlę koni współdziałanie rozwinie się z Państwowym Zakładem Chowu Koni. Projektowane jest założenie źrebięciarni w Bychawie.

Ze względu na słaby stan sadownictwa w naszych gospodarstwach włościańskich ważnym zadaniem będzie rozwijanie szkółkarstwa.

Dalszym celem Ośrodków Kultury Rolnej jest produkcja konsumcyjna zbóż i ziemniaków, szczególnie w dziedzinie roślin przemysłowych jak: oleiste, buraki cukrowe, cykoria, chmiel. Tutaj cel utylitarny łączyć się będzie z celami pedagogicznymi. Produkcja roślin przemysłowych zachęci gospodarstwa włościańskie do naśladowania ich pod tym względem. Szczególnie zwiększona produkcja buraków cukrowych i rzepaku przyczyni się do uprzemysłowienia rolniczego wsi. Zwiększy się produkcja lubelskich cukrowni, powstać też mogą nowe olejarnie, a dochody gospodarstw wiejskich ulegną przez to znacznemu zwiększeniu.

Doniosłym wreszcie polem działania majątków jest doświadczalnictwo, a więc wypróbowywanie nowych metod pracy, maszyn i narzędzi rolniczych, odmian roślin i nawożenia.

Poważną trudność sprawi dobranie odpowiednich ludzi do obsadzenia znacznej liczby nowych gospodarstw powstających na pustych terenach. Kierownicy muszą być ludźmi fachowymi, uczciwymi i uspołecznionymi, co jest warunkiem koniecznym dla utrzymania dobrych i ścisłych stosunków z ludnością wiejską.

Zarząd Okręgowy PNZ w Lublinie zorganizowany został w lipcu 1946 roku i obejmuje woj. lubelskie i rzeszowskie. Dotychczas w administracji jego znajdowało się: 52 majątki o obszarze ogólnym 13.981 ha (4.916 ha ziemi ornej) w woj. lubelskim i 29 majątków o obszarze ogólnym 6 687 ha (4.030 ha ziemi ornej). Pra-

Garbarnia „Brikman" przekracza plan produkcji

Zwiedzamy Garbarnię Brikmana na Kalinowszczyźnie. Tow. Kasperski, kierownik techniczny oprowadza mnie i wskazuje poszczególne działy pracy

Od tow. Kasperskiego dowiaduję się, że fabryka została niedawno upaństwowiona. Zatrzymujemy się chwilowo w dziale podeszwowym. Pracuje tu wielu naszych towarzyszy. Usmoleni z rękami zabrudzonymi jakimiś chemikaliami i tłuszczami otaczają nas kołem. Rozmawiamy w dalszym ciągu o upaństwowieniu fabryki.

— My jesteśmy bardzo zadowoleni z upaństwowienia fabryki — mówią towarzysze — przecież staraliśmy się o to.

No bo jakże — dodaje drugi robotnik, — dawniej fabryka musiała płacić olbrzymie podatki i za dzierżawę i za wszystko. A teraz jak państwo objęło garbarnię, to pieniądze pójdą na obrót.

— No i pracy będziemy mieli więcej.

— Wiadomo — dodają inni.

— Czy przewidziane są jakieś zmiany w warunkach pracy?

— Od Nowego Roku będzie nowa umowa zbiorowa. Narazie pracujemy tak pracowaliśmy.

Oszczędności

Pytam się robotników o ich pracę. Początkowo usłyszałam tylko różne techniczne zwroty, ale po trochu rozgadali się.

Plan nasz wykonaliśmy w lecie w 120%. We wrześniu zamiast preliminowanych 500 wykonaliśmy 600 sztuk podeszwowych, juchtowych 600 zamiast 470 i bukatów 1090 zamiast 850.

— Czemu przypisać te sukcesy?

— Ano pracuje się — mówi jeden.

— Ale opowiedz towarzyszce dokładnie dodaje drugi.

Z urywkowych zdań dowiaduję się, że dzięki sumiennej pracy całej załogi można było zaprowadzić znaczne oszczędności, a tym samym zwiększyć produkcję.

Skórę moczy się w głębokich dołach z różnymi chemikaliami, przyczym następuje proces garbowania. Otóż przeciętnie skóra powinna leżeć w dołach dwa miesiące, ale dzięki robotnikom, którzy codziennie sprawdzają proces działania chemicznego, można było skrócić czas moczenia o 2 tygodnie.

Każda skóra przechodzi później przez bębny, w których powinna pozostawać przez tydzień. Dzięki jednak należytemu wymoczeniu skór w dołach, proces ten udało się skrócić do trzech dni bez uszczerbku na jakości.

— Ile węgla zużywa dziennie maszyna parowa obracająca bębny?

— Dwie i pół tony. Jak więc widzicie oszczędzając na czasie, oszczędzamy równocześnie na węglu, którego zużywamy obecnie w tych samych ilościach na podwójne ilości skóry.

Ale my musimy wracać już do naszej pracy — mówią towarzysze. Nadjeżdżają wózki ze skórami. Robotnicy wrzucają je do dołów i przysypują dębiną dla lepszego dostępu powietrza.

Prymitywne warunki pracy

U wejścia do garbarni uderza nas od razu straszliwy zaduch, taki sam jak w rzeźni. W warsztatach, gdzie oprawia się skórę jest brudno. Pytam się tow. Kasperskiego czemu to przypisać.

— Fabryka nasza nie ma nowoczesnych urządzeń. Wszystko wykonujemy ręcznie. Cały szereg działów powinien być zastąpionych maszynami. Jesteśmy pewni, że teraz po upaństwowieniu nasza garbarnia, dzięki inwestycjom Ministerstwa Przemysłu zostanie unowocześniona.

Z. M.

Skok z 4-tego piętra nie uratował bandyty

W końcu lipca, 2 uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie Andrzeja Piwowarskiego we wsi Zakrzew gm. Mełgiew pow. Lublin.

Bandyci wtargnęli podczas nieobecności gospodarza, sterroryzowali jego żonę i córkę i zrabowali różną garderobę oraz wartościowe przedmioty. Straty poszkodowanych wynosiły kilkaset tysięcy złotych.

Milicja Obywatelska wszczęła energiczne dochodzenie, które przyniosło pozytywne rezultaty. Stwierdzono, że napadu dokonali Wacław Bernecki, i Feliks Cieżki, zamieszkali na Dolnym Śląsku. Przyjechali oni „w sprawach rodzinnych" do Jaszczowa i przy tej sposobności dokonali szeregu rabunków w okolicy, „żeby się materialnie podreperować".

Za bandytami poszły listy gończe na podstawie których zostali oni aresztowani we Lwówku pod Wrocławiem i dostarczeni do Lublina.

Feliks Bernecki, przywieziony do Lublina, próbował ujść sprawiedliwości i popełnić samobójstwo. Wyskoczył on z okna czwartego piętra na bruk, lecz doznał jedynie złamania lewej ręki i ogólnego potłuczenia. Przewieziono go do szpitala Szarytek.

W trakcie dochodzenia dokonano konfrontacji bandytów z poszkodowanym, który rozpoznał ich jako sprawców rabunku. Przyparci do muru, wobec tak oczywistych dowodów winy, obaj bandyci przyznali się do popełnionego przestępstwa.

Okazało się, że do zbrodni tej namówił ich szwagier poszkodowanego Edward Roczon, zamieszkały we wsi Górne, gm. Brzeziny. Pożyczył on im nawet karabin na tę zbójecką wyprawę.

Roczon został aresztowany i w najbliższych dniach razem ze swoimi godnymi wspólnikami, którzy mają też na sumieniu szereg innych rabunków, odpowie przed Sądem.

Kontrola na targowisku

W dniu 16 października przeprowadzono kontrolę na targowisku przy Rzeźni Miejskiej w Lublinie. Ściągnięto 13 doraźnych mandatów karnych na sumę 1300 zł. 7 mandatów wymierzono za postój furmanek na miejscu niedozwolonym, 5 zapłacili handlarze nierogacizną za sprzeczne z przepisami przewożenie wiązanych świń, jeden mandat wymierzono za pozostawienie wozu z końmi bez dozoru.

wie wszystkie te majątki wytypowane były dekretami Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na Ośrodki Kultury Rolnej. Obecnie stanął przed Zarządem Okręgowym PNZ w Lublinie poważny problem przejęcia od Funduszu Ziemi znacznej ilości pustych majątków na wyżej wymienionych terenach opuszczonych. W woj. lubelskim dokonywuje PNZ przejęcia kilkanastu majątków o obszarze ogólnym około 5300 ha (ok. 4400 ha ziemi ornej), zaś w woj. rzeszowskim blisko 100 majątków o obszarze ogólnym ponad 14.000 ha. W związku z dokonywaną akcją przejmowania, stan posiadania ZOPNZ zwiększy się w obszarze ogólnym o 100% i w ziemi ornej o 150%. Związany będzie z tym znaczny wzrost pracy lubelskiego Zarządu Okręgowego.

Tej jesieni siew ozimin na szerszą skalę nie będzie tu już możliwy. Najważniejsze jest przygotowanie jaknajwiększego areału pod zasiew zbóż jarych. W tym celu dokonać należy podorywek, a następnie głębokiej orki zimowej. Bez dwukrotnej orki jesiennej każdy siew byłby tu zmarnowaniem robocizny i nasienia.

Zakładając, że dostarczona będzie żądana ilość traktorów, przyjąć można, że 25—30% powierzchni ziemi ornej przejętej, będzie zaoranej w jesieni.

Projektuje się zastosować system wypadowy kolumn roboczych traktorowych — organizowanych w majątkach położonych najbliżej terenów branych pod uprawę. W 1948 roku w gospodarstwach doszczętnie spalonych zostaną zbudowane prowizoryczne baraki gospodarcze.

Projekt planu inwestycyjnego na rok 1948 pracowany przez Zarząd Okręgowy PNZ przewiduje łączne wydatkowanie na zagospodarowanie ziem pustych w obu województwach 443.305.000 zł. (w Lubelskim — 135.305.000, w Rzeszowskim — 308.000.000 zł.). Przy założeniu pełnej realizacji tego planu przewiduje się w ciągu 1948 roku w 50%, zaś w 1949 całkowite zagospodarowanie terenu.

W pierwszych latach stosować się będzie z konieczności system ekstenzywny. Podstawą siły pociągowej będą traktory — konie przewidziane są jedynie do tych prac, przy których są nie do zastąpienia.

Brak inwentarza żywego produkcyjnego nasławić każe kierunek produkcji na zbożowy z dużym zastosowaniem nawozów zielonych.

Dotychczasowa roczna działalność PNZ na terenie Okręgu Lubelskiego dała już pewne pozytywne wyniki. Zlikwidowano 1656 ha odłogów (z tego obsiano 1176 ha), podniesiono wydajność pól i usprawniono organizację gospodarstw.

W tym roku efekty są obniżone przez notoryczne wypadki rabunków inwentarza oraz przez klęski mrozu i posuchy. Są jednak ośrodki jak majątek przemysłowo - rolny Cieleśnica przodujący w woj. lubelskim, oraz gospodarstwo rolniczo-ogrodnicze Charzewice obok Rozwadowa, które już dziś zasługują na miano Ośrodków Kultury Rolnej.

W zagospodarowaniu ziem pustych na płd.-wsch. krańcach Polski PNZ odegra przodującą rolę. Zadanie to jest ważne i trudne i jedynie największy wysiłek wszystkich zainteresowanych czynników, począwszy od najwyższych władz a skończywszy na pracownikach fizycznych i osadnikach, zapewni tym ziemiom powrót do stanu kwitnącej kultury rolnej.

Z przemówienia tow. Alstera

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

harmonijną współpracę na polu gospodarczym, wzajemne zaspokojenia swoich potrzeb. Uformowały się więc dwa obozy: obóz imperialistyczny wypisał na swoim sztandarze wojnę, dywersję polityczną i gospodarczą, obóz państw demokratycznych wypisał na swoim sztandarze pokój i odbudowę dobrobytu dla Narodów.

Do czego dążą imperialiści amerykańscy

Tow. Minc na wspólnej konferencji PPR i PPS w dyskusji wysunął zagadnienie do czego właściwie dąży imperializm amerykański Nie chodzi im tylko o rynki zbytu, ani o punkty strategiczne. Ameryka wysunęła sobie jako cel stworzenie nowego imperium światowego, na obecnym etapie dąży właściwie do tego samego co nie udało się zrealizować Niemcom hitlerowskim. Idee głoszone przez Goebbelsa odżyły w nowym ujęciu, ujęciu amerykańskim

Formy podboju świata

Formy podboju świata są bardzo różnorodne, przystosowane do warunków w każdym poszczególnym państwie. Począwszy od formy greckiej, do formy francuskiej. Towarzysz Alster opowiada, że delegaci polscy, którzy między innymi z ramienia ONZ badali sytuację w Grecji twierdzą, że gdyby oddziały angielskie usunęły się z Grecji, to Naród grecki najdłużej w ciągu 3-ech miesięcy usunął by Tsaldarisów od władzy. Forma grecka, forma brutalnego, bezwstydnego narzucania swojej woli Narodowi może być w razie potrzeby i możliwości stosowana i w innych krajach. Inaczej sprawa wygląda we Francji. Tu dąży imperializm poprzez powiększenie trudności gospodarczych rzucić to państwo sobie pod nogi. Dlatego Ameryka nie dopuści do tego, by Francja uprawiała pszenicę, a zmusi się ją do uprawiania pól różanych i produkowania perfum, nie pozwoli się Francji wyrabiać towary przemysłowe, które mogłyby uzdrowić jej gospodarkę. Bardzo jaskrawym dowodem tego, że imperializm nie ma żadnych względów nawet wobec niedawnego swego wspólnika, jak Anglia. Ameryka zmusza Anglię do podporządkowania się i jeśli ktoś w rządzie angielskim próbuje się przeciwstawić to na rozkaz imperializmu amerykańskiego zostaje z rządu usunięty. Takie jest tło ostatnich zmian w gabinecie angielskim, który został przystosowany do potrzeb i celów imperializmu amerykańskiego.

Plan Marshalla — to plan podboju Europy przy pomocy Niemców

Tow. Alster omawia dalej plan Marshalla i stwierdza, że Ameryka w planie tym dąży do odbudowy Niemiec i to Niemiec agresywnych. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że imperialiści amerykańscy chcą Niemcami nie tylko sztantażować Polskę, ale dążą do tego, by przy pomocy przemysłu niemieckiego zrujnować gospodarkę Francji i Anglii, a potem rozprawić się z Niemcami i pozostać jedynym na całej kuli ziemskiej. W tej imperialistycznej polityce pomagają Ameryce klasy burżuazyjne poszczególnych państw.

Zdrada narodowa burżuazji

Był czas w historii kiedy klasa burżuazyjna stała na czele walk narodowo-wyzwoleńczych, ale czasy te już dawno się skończyły. Historia ostatnich dziesiątków lat dostarczyła nam masę przykładów, że dla swojej kieszeni klasy posiadające zdradzają interesy swojego narodu sprzedają jego niezależność. Dla celów imperializmu amerykańskiego zjawia się cały szereg pseudo teoretyków, którzy starają się udowodnić, że suwerenność narodów jest przeżytkiem XIX wieku, hamulcem dla dalszego rozwoju techniki. Tow. Alster cytuje wypowiedzi takiego właśnie teoretyka, który udowadnia, że na obecnym etapie rozwoju techniki jedynym możliwym wyjściem jest imperium właśnie pod hegemonią Ameryki. Inny występuje nawet na Kongresie z wyraźną propozycją aby całe imperium brytyjskie włączyć jako 49 stan do St. Zjednoczonych Ameryki, a króla angielskiego wybierze się jako gubernatora nowego stanu. Ta brutalność, ta pewność siebie ma jeszcze jeden cel. Chodzi mianowicie o zastraszenie Europy tzw. wojną nerwów.

Na tle tej sytuacji szczególnie wyraźnie występuje zdradziecka rola niektórych przywódców prawego skrzydła Partii Socjalistycznych, którzy jawnie przeszli na pozycję zdrady.

Znaczenie narady 9 partii marksistowskich

Jeśli weźmiemy wszystkie te momenty pod uwagę to dopiero zrozumiemy jakie ogromne znaczenie ma narada 9 partii marksistowskich, która wyjaśniła wszystkie zagadnienia chwili obecnej, która umożliwiła przez wymianę wspólnych doświadczeń wysunąć słuszną taktykę dalszego postępowania. Narada miała za zadanie dać wszystkim państwom świadomość siły obozu demokracji, powiedzieć masom pracującym, że ustalenie pokoju leży przede wszystkim w naszych rękach, że od naszej postawy, od postawy narodów miłujących pokój zależy czy uda się podżegaczom wojennym wywołać nową wojnę. Narada 9 partii to zdecydowana odpowiedź jaką klasa robotnicza dała amerykańskim podżegaczom wojennym.

Po referacie tow. Alstera wywiązała się ożywiona dyskusja. Na zakończenie obrad została jednomyślnie przyjęta rezolucja.

ŚWIAT WIEDZY

Podwojenie plonów pomidorów

zapowiada Prof. dr A. Paszewski

W sadownictwie oddawna znane były różne metody powiększania plonów. Postępowanie w tym wypadku dążyło do tego, aby soki pokarmowe, wytworzone przez roślinę w drodze asymilacji, zatrzymać w łodydze i w miarę możności skierować do owoców, a przeszkodzić przesuwaniu się ich na dół — do korzenia. W tym celu stosowano rozpinanie gałęzi, obrączkowanie i nacinanie, wreszcie tworzenie karłów. Wyniki otrzymane z tego postępowania są na ogół znane i dlatego nie będziemy ich tutaj bliżej omawiać. Tych metod jednak dotychczas nie stosowano do roślin zielnych.

Profesor Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej dr. Adam Paszewski, korzystając z technicznej pomocy inżyniera Kaszewskiej, postanowił przekonać się, jakie wyniki niektóre z powyższych zabiegów dadzą przy zastosowaniu ich do roślin ogrodniczych, w tym wypadku — do pomidorów.

Doświadczenia przeprowadzono w Zemborzycach i polegały one na tym że pomidory były obrączkowane i nacinane. Do doświadczeń użyto 300 roślin na 10 poletkach doświadczalnych.

Obrączkowanie polega na tym, że łodygę, względnie gałąź obejmuje się ciasno pierścieniem metalowym. W miejscu tym, naczynia rozprowadzające pokarm, (naczynia sitowe), wytworzny w górnych częściach rośliny wskutek asymilacji, nie mogą się normalnie rozwijać, wobec czego składniki odżywcze zostają zatrzymane. Zamiast do korzenia — trafiają do kwiatów i owoców. Zazwyczaj nad i pod obrączką tworzy się zgrubienie (tak, jak to widzimy na rysunku).

W doświadczeniu dokonanym w Zemborzycach wyprowadzono pomidory na dwa pędy a następne jeden z nich, silniejszy, obrączkowano na 4 mniej więcej tygodnie przed zbiorem owoców. W danym wypadku obrączkowanie nastąpiło 2 lipca, zaś pierwszy zbiór — 31 lipca. Drugi pęd został pozostawiony normalnemu biegowi rzeczy i jego soki cyrkulujące swobodnie, mogły zasilić korzenie w pokarm.

Do obrączkowania zostały użyte metalowe uchwyty, używane do przytrzymywania przewodów elektrycznych (patrz rysunek), które łatwo można nabyć w każdym sklepie z artykułami elektrotechnicznymi. Obrączki zakładano dość ciasno, a roślina grubiejąc sama ostatecznie dociskała.

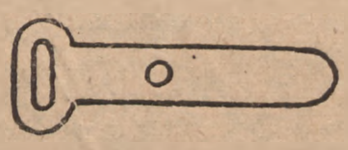

Wyniki były wprost rewelacyjne.

Zbiór z roślin doświadczalnych rozpoczął się o *jakieś 10 dni wcześniej*, niż na roślinach kontrolnych, przy czym pierwszy *zbiór był 18 razy większy* niż na roślinach kontrolnych. Korzyść jaka stąd płynie jest zupełnie jasna.

W sezonie dokonano 11 zbiorów owoców i ostateczny wynik (średni przyrost plonu) wyniósł 211% czyli *dwukrotny wzrost w stosunku do roślin kontrolnych.*

Należy zaznaczyć, że maksimum zbiorów przypadło na początek sezonu, a więc przed wystąpieniem chorób, na które pomidory często zapadają i które powodują poważny ubytek w plonie. Musimy również zaznaczyć, że powyższe liczby dotyczą tylko owoców zdrowych.

Drugie doświadczenie polegało na wycięciu na łodydze paseczka tkanki do cambium. Wycięcie, wykonane na 6 dni przed zbiorem spowodowało wzrost o 196%, czyli również prawie dwukrotnie.

Nie wchodząc tutaj w dalsze szczegóły przeprowadzonych doświadczeń pragniemy stwierdzić, że wyniki otrzymane przez prof. Paszewskiego otwierają zgoła nowe możliwości przed ogrodnikami. Doświadczenia te dzięki swojej prostocie umożliwiają ich szerokie zastosowanie.

Przy stosowaniu jednej z tych dwóch metod ogrodnicy będą w stanie wcześniej dostarczać pomidory na rynek, podnosząc w ten sposób rentowność hodowli tej rośliny. Doświadczenia te wskazują również na to, że Uniwersytet MCS chociaż młody, posiada w swym łonie naukowców, którzy wychodzą poza ramy badań teoretycznych i swoją inwencją przyczyniają się do dźwignięcia naszej gospodarki na wyższy szczebel.

Dokładne wyniki tegorocznych badań zostaną omówione w wydawnictwie uniwersyteckim — w Rocznikach Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej.

(m)

Odpowiedzi Redakcji

OB. JAKIMOWSKI. O czynniku Rh pisze akurat St. Ślopek w 5 zeszycie 1947 roku „Wszechświata". Tam, ob. znajdzie odpowiedź na to niezmiernie ciekawe zagadnienie.

OB. JAROSZYŃSKI. Nie należy naprzadawać pytań, które wyczytuje się w „Problemach". Przecież my też czytamy „Problemy"! Czekajcie cierpliwie, aż „Problemy" odpowiedzą.

OB. KL. — Tomaszów prosi nas o podanie zmian granic politycznych, które zaszły po ostatniej wojnie.

W odpowiedzi naszej pominiemy zmiany granic polskich, o których, przypuszczamy, jest ob. dobrze zorientowany. Poniżej natomiast podajemy następujące zestawienia.

Europa

ZW. RADZIECKI zyskał okręg Petsamo, odcinając w ten sposób Finlandię od dostępu do morza Barentsa na północy. Granica radziecko - fińska ustalona w r. 1940 pozostaje bez zmian w Karelii to znaczy miasto Wybory i brzegi jeziora Ładogi pozostają w granicach Zw. Radzieckiego (republiki Karelo - Fińskiej).

Następnie Zw. Radziecki na podstawie warunków pokojowych określił granicę z **RUMUNIĄ** na rzece Prut.

Na podstawie porozumienia z **CZECHOSŁOWACJĄ** z lipca 1945 roku Związek Radziecki a ściślej mówiąc republika Ukraińska, otrzymała **RUŚ PODKARPACKĄ.**

BUŁGARIA otrzymała od Rumunii południową Dobrudżę (umowa z września 1940 r.).

JUGOSŁAWIA przyłączyła przybrzeżne wyspy na morzu Adriatyckim, Zadar oraz znaczną część półwyspu Istria tak, iż porty Rjeka i Pola będą teraz miastami jugosłowiańskimi.

TRIEST będzie wolnym miastem.

ALBANIA uzyskała od Włoch wyspę Saseno.

GRECJA otrzymała wyspy Dodekanez i Rhodos, które przed tym należały do Włoch.

FRANCJA uzyskała od Włoch 5 małych skrawków w Alpach — w pobliżu masywu Małego Św. Bernarda, Mont-Cenis, Mont Tabor, Aiguille Chambeyron, wreszcie Tendę i Brigę.

Azja

JAPONIA utraciła. Formozę i Mandżurię na rzecz **CHIN**, Płd. Sachalin i Kuryle na rzecz **ZW. RADZIECKIEGO.**

KOREA ma być niepodległym państwem, a narazie podzielona jest na 2 strefy okupacyjne: radziecką i amerykańską.

PORT ARTUR jest wydzierżawiony przez Chiny Związkowi Radzieckiemu, zaś półwysep **KWANTUNG** jest pod wspólnym zarządem chińsko - radzieckim.

MONGOLIA została uznana jako niezależne państwo (sierpień 1945 r.).

FRANCJA zrezygnowała na rzecz Chin z koncesji w Kwang-Czou-Wan.

HINDUSTAN I PAKISTAN — ustalenie dokładnej granicy między tymi „państwami" nastręcza jeszcze pewne trudności.

Ameryka

Arbitraż Stanów Zjednoczonych w Brazylii i Argentynie w r. 1942 pozbawił **EKWADORU** na rzecz **PERU** niziny na wschodzie. W ten sposób został zlikwidowany zadawniony spór między dwiema republikami południowo-amerykańskimi.

W. Brytania odstąpiła Wenezueli wyspę **PATOS**, położoną w zatoce Paria w pobliżu wyspy Trynidad.

Dotychczas nie zostały rozstrzygnięte losy kolonii włoskich oraz posiadłości japońskich na Pacyfiku.

Gdy kamienie dają chleb

FOSFORYTY

Przed paru miesiącami otrzymałem lakoniczną pocztówkę: „Redaktorze, co słychać w Rachowie i czy będzie o fosforytach? — Pomimo, że nie było podpisu, a nie mam zwyczaju odpowiadać na niepodpisane listy, jednak pomyślałem: dobrze, będzie o fosforytach i... pojechałem na urlop. Nie wiem, czy zabrałbym się do tego tematu po powrocie z urlopu, gdyby nie to, że ze smutkiem skonstatowałem, że magazyny różnych spółdzielni zawalone są nawozami sztucznymi, a chłopi nie śpieszą się z ich wykupieniem. Smutny to objaw. Teraz żałuje się tych kilku kg. zboża na kupno nawozów sztucznych, a po tym narzeka się, że ziemia marnie rodzi.

Od tego właśnie rozpoczniemy. — Gdyby nie nawozy sztuczne, rolnictwo nasze zupełnie inaczej by wyglądało i każdy wie jak.

Gdy przekonano się, że roślinność dla swego rozwoju potrzebuje związków fosforowych — rozpoczęto je na gwałt poszukiwać. Obornik był oddawna znany, ale nie wystarczał. Przyszła więc kolej na mączkę kostną. Na ten pomysł wpadli Anglicy. Na początku XIX w. w Anglii produkowano w wielkiej ilości... guziki i scyzoryki z kości. Zapotrzebowanie na surowiec było ogromne. Zewsząd płynęły do Anglii okręty — coś ze 100 tys. ton kości rocznie zużywali synowie Albionu. Odpadki kostne Anglicy melli i rozrzucali po polach. Ale mączka kostna źle rozpuszcza się w wodzie, lepiej natomiast w kwasach, a na to ludzie nie odrazu wpadli. Ale nawet wtedy gdy Anglicy wreszcie wykorzystali niemiecki pomysł i stworzyli pierwsze worki superfosfatu z mączki kostnej, to zrozumieli, że sama mączka kostna nie wystarczy, aby użyźnić wszystkie pola w ich kraju i Europie.

Rozpoczęto więc poszukiwanie odpowiednich soli mineralnych. „Szukaj, a znajdziesz!" — powiada przysłowie. Znaleziono. W r. 1847 rozpoczęto eksploatacje fosforytów w hrabstwie Suffolk. Poddane działaniu kwasu siarkowego dały one nowy nawóz sztuczny, znacznie lepszy niż surowy fosforyt, albo fosfat jak go nazywano i dlatego nadano mu nazwę — superfosfat.

Fosforyty są dwojakiego pochodzenia. Albo są to związki nieorganiczne i występują w postaci różnych minerałów, z których najbardziej znanym jest apatyt, albo też są pochodzenia organicznego — z resztek kości i szkieletów zwierzęcych, które przeszły skomplikowane przeobrażenia.

Wartość fosforytów szybko oceniono. W 80 latach ub. stulecia przez wszystkie kontynenty przeszła swoista „gorączka fosforytowa" — szukano złóż tego cennego surowca. Jego produkcja ogromnie wzrosła. W r. 1847 wynosiła zaledwie 500 ton — wyłącznie w Anglii. Obecnie Anglia jako producent fosforytów nie odgrywa najmniejszej roli. Na czoło wysunęły się St. Zjednoczone, Związek Radziecki oraz Północna Afryka Francuska. Światowa produkcja przed drugą wojną światową wynosiła prawie 14 mil. ton.

Na uwagę zwłaszcza zasługują fosforyty w Afryce Północnej. Są one pochodzenia organicznego. Zapasy ich szacują na 2 — 3 miliardy ton. Skupiły się one w Tunisie (okolice Gafsa), następnie w Algierze i Marokku. Zostały odkryte 75 lat temu w Algierze, później w Tunisie i Marokku. Wywozi się je do Europy, gdzie konkurują z fosforytami amerykańskimi, pochodzącymi z Florydy.

Złoża fosforytów na Florydzie są jedne z najbogatszych, ale od Europy zbyt oddalone. Niemniej zapotrzebowanie na fosforyty jest tak wielkie, że Amerykanom opłaca się ich eksport do Europy.

Ogromne zapasy fosforytów posiada również Związek Radziecki. Podstawowym surowcem są apatyty w okolicy Kirowska, w kraju Murmańskim. Jest to surowiec wysokoprocentowy, zawierający 28—30% P_2O_5. Prócz tego niskoprocentowe fosforyty znajdują się w centralnych obwodach europejskiej części Związku Radzieckiego. Apatyty ze Związku Radzieckiego importuje szereg państw europejskich, między innymi Polska.

Należy zaznaczyć, że fosforyty są surowcem tanim i dlatego nie opłaca się ich przewozić na zbyt wielkie odległości. Transport ich z krajów zamorskich odbywa się przeważnie statkami handlowymi, co znacznie potania przewóz.

W Polsce fosforyty występują w Rachowie, a więc na Lubelszczyźnie. Są to jednak złoża niskoprocentowe i dlatego eksploatacja ich jest na ogół małoopłacalna. Kopalnie rachowskie są opuszczone, a urządzenia tam znajdujące się niszczeją i jakoś nic nie słychać o tym, aby miano je uruchomić, albo przynajmniej zabezpieczyć.

Czy wiecie że...

W czasie największych bombardowań powietrznych Londynu angielscy ornitolodzy interesowali się zagadnieniem, czy wskutek wojny nie zmniejszyła się ilość czapli w Anglii. Otóż stwierdzono, że w bezpośredniej bliskości Londynu w dzielnicy Walthamstow ilość gniazd w roku 1941 powiększyła się o 3 w porównaniu z rokiem poprzednim, zaś w reszcie kraju ilość ich uległa raczej zmniejszeniu.

×

W tym samym czasie, również w Londynie, przekonano się, że drzewa, które utraciły ulistnienie lub kwiaty wskutek podmuchu pękających bomb, zielenily się wtórnie lub okrywały się kwieciem w jesieni.

Kronika Lubelska

POGOTOWIE RATUNKOWE
tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

—o—

DYŻURY APTEK:

Dziś dyżurują następujące apteki: Rynek 2, Krak. Przedm. 47, 1-go Maja 29.

—o—

Nowe godziny urzędowe na poczcie

Na okres jesienno - zimowy w Urzędzie Pocztowym Lublin 1 zaprowadzono z dniem 15 października b. r. w oddziale obrotów pieniężnych i w dziale nadawczo - oddawczym paczek, jednorazowe urzędowanie od godziny 8 do 15-tej. Sprzedaż znaczków, przyjmowanie i wydawanie przesyłek poleconych i zwykłych odbywać się będzie od 8—18.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: — Konwój.
BAŁTYK: — Urwis Gavroche
RIALTO: — Kopciuszek.

TEATR MIEJSKI

Występ L. Semplińskiego g. 16-ta Pigmalion g. 19.30.

BOISKO PRZY UL. OKOPOWEJ g. 10.30 Mecz bokserski — Gedania — Lublinianka W razie niepogody zawody bokserskie odbędą się w sali kina Apollo.

g. 14.30 Mecz Piłkarski Stradom (Częstochowa) — Lublinianka (Lublin).

TEATR MUZYCZNY im. Żołnierza Polskiego

Codziennie od godz. 19.30 „Przedstawienie literacko - baletowe" „Pan Tadeusz". „Żeńcy", „Dziewczynka z zapałkami". „Straszny Dwór" (fragmenty inscenizacyjne)

Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa
zapewni klasie robotniczej zdrowe i wygodne mieszkania
Biuro L. S. M. mieści się:
Lublin, Krak.-Przedm. 29/27
Tel. 11-89

Przed tygodniem RTPD

Jutro rozpoczyna się tydzień Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Skrót „RTPD" stał się popularnym w całym kraju, nie wielu jednak ludzi wie w jakich warunkach Towarzystwo to pracuje i co zdziałało. Dlatego też będzie dobrze, jeżeli dziś w przeddzień „Tygodnia" spróbujemy zrobić krótką a n a l i z ę działalności RTPD, jego osiągnięć i trudności, z którymi musi walczyć.

A trudności tych jest wiele. RTPD jak to wskazuje już sama nazwa, będąc towarzystwem robotniczym powinno być otoczone przez robotników najczulszą opieką. Czy tak jest? Niech mówią cyfry.

W Lublinie posiada RTPD 3 przedszkola, które obejmują 250 dzieci oraz izbę dworcową dla podróżujących matek. Towarzystwo liczy obecnie 800 członków. Popiera je finansowo 22 zakłady pracy. Całkowite wpływy miesięczne wynoszą ok. 150 tys. zł., wydatki ok. 500 tys złotych, deficyt pokrywany jest w najróżniejszy sposób.

Cyfry, które przytoczyliśmy powyżej są bardzo wymowne. Świadczą one, że robotnicy lubelscy nie zrozumieli jeszcze istoty i potrzeby działalności RTPD. Lublin, jak wiemy posiada ponad 30 tysięcy członków Zw. Zawodowych, w świetle tej liczby, cyfra członków RTPD jest doprawdy znikoma.

Czyżby więc Towarzystwo rzeczywiście nie zasługiwało na poparcie? Jeżeli ktoś tak sądzi, niech zawita w ciągu dnia do jednego z trzech przedszkoli, niech spojrzy na roześmiane buzie bawiącej się dziatwy, na ich czysty i schludny wygląd. Niech pomyśli jednocześnie, że w tym czasie, kiedy dzieci przebywają tu pod fachową opieką wychowawczyń, ich matki mogą spokojnie oddawać się pracy zawodowej. Wtedy każdy zrozumie jaką wagę ma działalność RTPD!

O roześmianych buziach, lśniących od czystości pokojach, w których bawią się dzieci pisaliśmy już nieraz w licznych reportarzach. Tak się jednak składało, że dotychczas nie pozwoliliśmy sobie na analizę sytuacji, nie pokazaliśmy społeczeństwu jak wygląda odwrotna strona medalu.

Na 22 zakłady pracy, które popierają RTPD największą sumę daje Monopol Spirytusowy, bo 8000 zł. miesięcznie. Inne instytucje płacą przeważnie 5000 złotych miesięcznie, przy czym taką sumę płaci nieduża stosunkowo fabryka „Plon" i olbrzymie Zjednoczonie Przemysłu Skórzanego w Lublinie, inne przedsiębiorstwa nie płacą wcale. Wpływy od 800 członków wynoszą miesięcznie 10 tysięcy zł. Jak już wspominaliśmy miesięczny deficyt wynosi ok. 350 tys. zł. W jaki sposób jest on pokrywany?

Należy ze smutkiem stwierdzić, że RTPD, które z charakteru swej działalności powinno mieć wśród społeczeństwa lubelskiego szeroką bazę operacyjną żyje właściwie od przypadku do przypadku. To wpłyną ofiary z okazji jakiejś uroczystości, to da się namówić kogoś, aby dał większą miesięczną subwencję. Co miesiąc przed ułożeniem budżetu przed kierownictwem RTPD staje dylemat, co robić, aby przedszkola mogły nadal istnieć i pracować. Co miesiąc zagadnienie to rozwiazywane jest w jakiś sposób.

Sytuacja taka nie może jednak istnieć na dalszą metę. Świat pracy Lublina musi zrozumieć, że RTPD jest jego własną instytucją, że zostało stworzone dla jego dzieci i że dlatego wymaga powszechnego poparcia i troskliwej opieki. Jest wstydem dla nas wszystkich że na 30 tysięcy członków Zw. Zawodowych tylko 800 jest członkami RTPD. Jest wstydem dla nas, że nasze własne Towarzystwo istnieje z dorywczej ofiarności poszczególnych instytucji, że pracuje od przypadku do przypadku. Dlatego też dziś, w przeddzień „Tygodnia RTPD" musimy sobie przyrzec, że stan ten ulegnie zmianie, że na członków Towarzystwa zapiszą się masowo robotnicy Lublina, dla których przecież miesięczna składka 10 zł., jaką przeznaczają dla dzieci swoich, czy dzieci kolegów nie stanowi sumy poważnej. Musimy stworzyć szeroką bazę operacyjną dla działalności RTPD.

Tydzień RTPD potrwa od 20 do 26 bm. W ciągu tygodnia odbędą się liczne masówki na zakładach pracy, zakończone występami dzieci ze wszystkich przedszkoli. Robotnicy Lublina będą mieli możność zetknąć się z działalnością RTPD bezpośrednio i przekonać się, jak na prawdę jest ono warte poparcia.

CZYTELNICY mają GŁOS

Do redakcji dziennika „Sztandar Ludu" Lublin Krak.-Przedmieście 62

Cienie akcji zbierania odpadków

W dniu 30 września br. została podjęta akcja zbierania odpadków na terenie Lublina. W tydzień później dowiedziałem się, że akcja ta dała zaledwie 30 ton odpadków. A dla czego? Dlatego, że nie docierano do każdego domu. Przykładem mogą posłużyć domy Bernardyńska 3, 3-go Maja 16 i 3-go Maja 20, gdzie dotychczas nie zajrzano, mimo 6-krotnych próśb do centralnej zbiornicy przy ul. 1 Maja (2 razy osobiście, 4 razy telefonicznie).

W domu przy ul. Bernardyńskiej 3 jest do zabrania jedna duża fura, w innych po pół. Przypuszczam, że takich wypadków możnaby naliczyć dziesiątki, a może i setki. Oczekuję zabrania odpadków, gdyż nie są one na podwórzu miłą dekoracją, a poza tym dalsze zostawianie ich na podwórzu jest sprzeczne z przepisami regulaminu porządkowo-sanitarnego.

ADMINISTRATOR
(Nazwisko znane Redakcji)

(Jak nam wiadomo zbiornica odpadków w porozumieniu z instytucjami, które zaofiarowały samochody zobowiązała się zebrać wszystkie złożone przez mieszkańców poszczególnych domów odpadki. Akcja ich zbierania jest dla naszego przemysłu rzeczywiście niezwykle ważna. Dlatego też mankamenty tego rodzaju nie powinny mieć miejsca. — Red.).

„LUBAN-WRONKI" 1528
Przemysł Ziemniaczany
w Lublinie, Betonowa 5 — tel. 26-75
Zakupuje każdą ilość ziemniaków przemysłowych

Komunikat

Fundusz Aprowizacyjny zawiadamia, że rozpoczął skup gryki na warunkach następujących:

Za 100 kg gryki Fundusz Aprowizacyjny płaci producentowi w miejscach skupu 3,800 zł. gotówką.

Dostawca gryki otrzymuje ponad to bony premiowe uprawniające do zakupu po cenach komercyjnych za 100 kg gryki bony na 0,5 kg. skóry względnie 2 bony na tekstylia wartości 2.000 zł. lub 2 bony na 200 kg. węgla.

Transakcje odbywają się we wszystkich punktach skupu zboża Funduszu Aprowizacyjnego. 1715

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego
Oddział w Lublinie, ul. Kowalska 5
poleca zeszyty szkolne, bruliony w akcji interwencyjnej oraz wszelkie artykuły wytwórcze i przetwórcze przemysłu papierniczego. Przy kupnie należy przedłożyć kartę rejestracyjną oraz legitymację (lub zaświadczenie) Stowarzyszenia Kupców Polskich.
Zeszyty—cena hurtowa 5.83 zł.—, detal 7 zł. — Bruliony—cena hurtowa 13.80 zł.—, detal 16.56.
1675

„Dar szkół dla Warszawy"

Komitet Szkolny Zbiórki na Odbudowę Warszawy przy Inspektoracie Szkolnym Miejskim w Lublinie, skład którego reprezentują przedstawiciele wszystkich typów szkół z terenu miasta Lublina, poza akcją dobrowolnych składek uczniów w szkołach, organizuje specjalną zbiórkę uliczną w niedzielę, dnia 19 października br.

W kweście weźmie udział młodzież wyższych klas szkół średnich i akademicy, a gospodarzami kwesty w poszczególnych dzielnicach miasta będą Kierownicy publicznych szkół powszechnych.

Komitet apeluje do całego społeczeństwa lubelskiego o poparcie akcji zbiórkowej na „Dar szkół dla Warszawy".

Pokątna garbarnia i rzeźnia na Czechowie

W dniu 13 października funkcjonariusze 4 komisariatu MO wykryli nielegalną garbarnię i pokątną rzeźnię w zabudowaniach Józefa Kuzioły na Czechowie Górnym. Trudnił się on nielegalnym ubojem, przy czym skóry bitych przez siebie zwierząt garbował dla „wygody klientów" od razu na miejscu. Znaleziono w jego zabudowaniach 2 duże skóry zupełnie już wyprawione oraz 5 skór w trakcie garbowania. Zastano również 2 cielaki przeznaczone na ubój.

Jedną z „klientek jego była Adamczyk Bronisława, zam. przy ulicy Weteranów 22. W mieszkaniu jej znaleziono jedną skórę wyprawioną oraz mięso cielęce, pochodzące z uboju, dokonanego u Kuzioły.

Sprawę Kuzioły skierowano do Komisji Specjalnej, Adamczukowa zaś odpowie przed Starostwem Powiatowym.

— DROBNE OGŁOSZENIA —

ROŻNE

NAPRAWA i konserwacja Maszyn do pisania, liczenia, powielaczy, numeratorów oraz maszyn do szycia „Rema" Stefan Rzezak Lublin, Krak Przedm, nr. 28 (w podwórzu) tel. 34-82. 1698

PRACOWNIA Zegarmistrzowska Sławomira Ignaszewskiego, Krak. Przedm. nr. 28 w podwórzu na lewo wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres zegarmistrzostwa. 1699

RESTAURACJA — Gastronomia — Lublin, ul. Kościuszki 7 poleca się Sz. Klienteli Tadeusz Nieczaj. 1721

KUPNO — SPRZEDAŻ

MŁYŃSKIE kamienie, gazę, pasy, wszelkie przybory dostarcza „Centromłyn" Lublin, 1-go Maja 53 m. 4, tel. 12-26. 1259

DYKTA, forniery, pilśnia, deski dębowe Jezuicka 21. 1254

FIRMA „Nimfa" poleca kosmetyki w dużym wyborze. Lublin, Krak. Przedm. nr. 32. 1721

Kit okienny
Ceny hurtowe
Lublin, Probostwo 5, tel. 42-13

Potrzebna młoda ekspedientka do Baru Kawowego w Lublinie
Zgłoszenie telefoniczne
31-74 do godz. 11 rano
1718

DN. 20/X/ 1947 R.
ukaże się czasopismo
„KOBIETA"
NACZELNY REDAKTOR
Janina Broniewska
KIEROWNICTWO GRAFICZNE
Tadeusz Gronowski

Ze sportu

Zawody kolarskie o mistrzostwo m. Lublina

Dzisiaj w niedzielę 19 października Lubelskie Towarzystwo Kolarskie urządza zawody kolarskie o mistrzostwo m. Lublina. Wyścig odbędzie się na trasie Lublin — Krasnystaw — Lublin. Zbiórka wszystkich zawodników naznaczona jest na godzinę 8 rano w lokalu LTK, mieszczącym się przy ulicy Cyruliczej 3. Start do wyścigu nastąpi o godzinie 9 z 2 km. szosy Lublin — Krasnystaw. Półmetek znajduje się na rynku w Krasnymstawie, gdzie zawodnicy powinni zjawić się już około godziny 10.30.

Po przybyciu na półmetek kolarze muszą okrążyć skwerek i jechać w dalszym ciągu w kierunku Lublina. O godzinie 12, względnie 12.30 spodziewane jest ukończenie biegu na mecie znajdującej się również na 2 km szosy Lublin — Krasnystaw. Wyścigi zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż udział swój zgłosili: Łoza, Tuora, Kocot, Maiński oraz szereg innych kolarzy.

Lubelskie Towarzystwo Kolarskie prosi wszystkich sportowców w Krasnymstawie o łaskawą współpracę w tymże mieście przy utrzymywaniu porządku na trasie ulicznej.

W Zamościu buduje się nowy basen

Zamość posiada już od dość dawna basen pływacki. W czasie wojny został on całkowicie zniszczony i ze względu na jego niefortunne położenie, odbudowy zaniechano. W roku bieżącym postanowiono wybudować nowy wielki basen na innym już miejscu. Nowy basen mieścić się będzie nad rzeczką Topornicą, dopływem Łabunki. Topornica płynie wśród łąk, to też wody jej nie zanieczyszczone żadnymi ściekami są czyste.

Nowy basen różnić się będzie od dawnego. Będzie to właściwie kompleks złożony z trzech basenów, jednego dla dzieci o głębokości 70 cm, drugiego dla dorosłych o powierzchni 25 × 55 m i trzeciego sportowego o powierzchni 25 × 50 m i głębokości 2 metrów pod skocznią. Na zrealizowanie tych planów Zarząd Miasta przeznaczył w tym roku kredyt w wysokości 400 tys. zł, Pow. Rada Narodowa 100 tys. zł. Jednocześnie wypuszczono cegiełki na budowę basenu, które dotychczas dały kilkanaście tysięcy dochodu. Cegiełki te po ukończeniu basenu służyć będą jako bilety wstępu na basen.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie roboty ziemne wzięła na siebie młodzież szkół zamojskich. Już od czerwca br. poszczególne szkoły, hufce harcerskie współzawodniczyły ze sobą w pracy przy budowie basenu. Obecnie po wakacjach prace ruszyły na nowo.

Wytworne towarzystwo

(Felieton)

Wytworne przyjęcia u państwa Opalewskich miały wyrobioną markę. Tym razem jednak urządzono to mniej wystawnie. Pan Opalewski wydał wyraźne polecenie żonie: żadnych luksusów. Nie wydatkować więcej, niż 50 tys. — „Nie chodzi oczywiście o te głupie parę tysięcy, ale... znasz wypadek Winiarskich? — Przyszli do nich lustratorzy podatkowi właśnie z rana tego dnia, kiedy urządzali imieniny Frania. Przygotowania szły na całego... Wszystko wystawione, jak na pokaz. Naturalnie zaczęło się wypytywanie, powtórne badanie ksiąg. Oczywiście podatek mu podwyższą bo skąd mówią, ma na wyprawianie przyjęć, których koszt wynosi tyle, ile miesięczny obrót — według ksiąg handlowych?"

Wieczorem, gdy goście się zeszli, pani domu tłumaczyła się z góry: „Proszę wybaczyć, drodzy państwo. Urządziłam przyjęcie trochę biedne. Rozumiecie przecież — Urząd Skarbowy..." — „No cóż, demokratyzujemy się". — roześmiał się małżonek, robiąc „dobrą minę do złej gry".

„Ach, biedny Albert, byłby szczęśliwy, gdyby mógł jak dziś z nami tu siedzieć, w eleganckim pokoju, w dobranym gronie... On, który tak lubił dobre wina" — rzekł któryś z gości, spoglądając z uznaniem na stojące na stole butelki Santerna i Medoca. — W dobrym towarzystwie jest on i tam — he, he" — zaśmiał się gruby pan Hipolit, wieczny optymista. W Wilencinie siedzą sami porządni ludzie.. Hołoty nie ma".

W jednym końcu stołu usadowili się panowie, mówiąc o interesach. — „Ja mam zasadę nie załatwiać żadnych transakcji na miejscu. W moim sklepie z maszynami stoją zawsze ze dwa, trzy graty. Kiedy przychodzi kontrola skarbowa, lub lustratorzy, mówię: „Same reperacje. Nie ma z czego żyć. „Badają księgi, czasem nawet rewidują lokal — i w porządku. A interesik idzie. Kiedy ostatnio wymierzyli mi o 2 tys. więcej dochodowego, niż poprzednio, płakałem i narzekałem dla formy. No i dali się nabrać".

„Panu łatwo, pan możesz się zasłonić interesem legalnym, ale cóż mają zrobić tacy, jak ja?" — rzekł inny z gości. Kiedy przyniesiono mi do domu ostatnią partię towaru, sąsiedzi tak jakoś dziwnie patrzyli na nas. Gdyby im wpadło do głowy nas sypnąć.. przyszłoby zapłacić chyba z pół miliona podatku?

Tu wtrącił się do rozmowy p. Osipka, właściciel dużego sklepu galanteryjnego, dotąd tak zajęty łososiem i kawiorem, że nie brał udziału w rozmowie. „Odkąd mój subiekt zawiadomił władze że handlowałem „od tyłu" remanentami i „dosolili" mi 200% podatku, odechciało mi się prowadzić ten interes. — I taki bezczelny typ. „Pan okrada państwo" — mówił.

Wyrzuciłem go, ale cóż z tego. To fachowiec. Zaraz znalazł pracę gdzie indziej". — „Mnie trapi inny kłopot — odezwał się gospodarz. — Nie mam w czym lokować oszczędności. Dwa razy już straciłem na dolarach"

W tem zabrzmiał dzwonek. Całe towarzystwo drgnęło. Gospodarze wymienili między sobą pytające spojrzenia. Przepraszając gości p. O. poszedł otworzyć. Po chwili wrócił. Szepnął do żony, zaaferowany: „Akurat przysłali towar; wezwę chyba kogoś z suteryny do pomocy przy wyładowaniu".

×

O godzinie 1.30, kiedy wszyscy spali już w mieszkaniu tokarza Józefa Kazimierczyka, rozległo się silne pukanie do drzwi. „Tu sąsiad Opalewski". — „Mąż ma dziś nocną zmianę" — rzekła Kazimierczykowa, uchylając drzwi. — „To dajcie mi tu prędzej syna. Jest pilna robota na jakie pół godziny. Chłopak dobrze zarobi."

Robota była prosta: przenieść kilkanaście paczek z auta do mieszkania. Pan O. ciągle poganiał coś tam tłumaczył. Przyrzekł nazajutrz zapłacić.

Kiedy Kazimierczyk powrócił rano z pracy, żona opowiedziała mu o zdarzeniu poprzedniego wieczora. Stary rozgniewał się. — „Poco pozwoliłaś dzieciakowi przykładać rękę do ich brudnych sprawek? Przecież oni ukrywają swoje interesy, żeby nie płacić państwu podatków. Oni okradają państwo. W ten sposób okradają ciebie i mnie i wszystkich ludzi pracy"

„Wygląda, że masz rację — rzekła żona — już nawet żałuję, żem pozwoliła chłopcu, żeby im pomagał."

„Właściwie to może i dobrze się stało — rzekł tokarz, — Złapaliśmy ptaszka na gorącym. Mam znajomego lustratora podatkowego. Powiem mu, co i jak. Właściwie to trzeba było to już dawno zrobić, tylko człowiek jak zawsze zajęty swoimi sprawami, że o co insze nie dba."

„A słuchaj no stary.. czy nie będzie to jakoś — nieładnie, ludziom szkodzić?" — „Nieładnie?" — a cóż to my im jakiego robimy? Niemcom wrogom ich wydajemy? — Zapłacą, co się należy i koniec. Zostanie im jeszcze na chleb z masłem. Żeby tak każdy się rozejrzał, i o każdym podejrzanym swojej Radzie Zakładowej albo w swojej Partii powiadomił, zaraz by się znalazły te zagrabione społeczeństwu miliony, których brak na poprawę bytu robotnika i odbudowę kraju".

F. LEONCZUK.

Helena Platta 52

NA KRAWĘDZI

Widzieliśmy śmigające znów i ożywione na nowo samochody, lecące jak rakiety teraz przez strzelistą magistralę.

Słyszeliśmy krzyk rozpaczy ścichający za nami w szarpiących, urywanych kadencjach. Nieprzygotowana do takiego sposobu walki ludność reagowała na każdy nawet oddalony, a w pierwszej chwili nierozpoznany warkot motoru — paniką i ucieczką do bram czy schronów. A te schrony — pożal się Boże! — Żadna ochrona. Wątpliwy ratunek.

Widzieliśmy ludzi, zdejmujących z przelęknionych twarzy maski gazowe. Myśleli, że Niemcy użyją gazów i ratowali się tymi zmieniającymi twarze w nieludzkie formy potworów czy wizyjnych homonculusów — maskami, które były przez cały czas trwania wojny niepotrzebne, a w które za pewną opłatą zaopatrzono wszystkich pracowników państwowych tuż w przede dniu inwazji. Zaciągnąłem opierającego się Pokrzywę do kawiarenki, „Błękitną Gospodą" zwanej.

— Siadaj! — Uspokój się i opowiedz!

— Dobrze tak odetchnąć — ale nie łatwo uspokoić się po tym!

— Napijemy się czegoś?... —

— Obejrzałem się na kogokolwiek z personelu. Mały pokój świecił pustkami. Dopiero po kwadransie oczekiwania zajrzała przez rozbitą ogromną szybę czyjaś twarz.

— Pozwoli nam pani tu posiedzieć? — Oczywista, że nic do picia nie ma? —

— Ach, dobrze. Siedźcie panowie. Muszę pobiec do domu! — Spojrzała na nas z nagłym podejrzeniem.

— Niech pani idzie spokojnie. Chcę porozmawiać z przyjacielem, który ledwo uszedł z życiem. Proszę się nie obawiać, nie jesteśmy hieny! Nic nie wyniesiemy stąd!

Zażenowała się, że wyczytałem jej myśl.

— Bo proszę pana, tam widziałam jak ludzie rozciągali cudze rzeczy!...

Zacisnąłem zęby.

— Widziałem i ja!

Kobieta wyszła pośpiesznie, zaś Władek Pokrzywa starał się opowiedzieć mi spokojnie to, co widzieli. Spokój nie przychodził mu łatwo, gdyż wrażliwość nerwowa młodego chłopskiego poety reagowała zająknięciami w mowie, które spostrzegłem u tego doskonałego recytatora swoich i uwielbianego Łoborzyckiego wierszy — dopiero od tej chwili.

Przymknąłem oczy, a w miarę słów Władka — coraz stawał się pełny, toczony i bolesny, zamknięty krawędzią nieznanej krainy.

...„Bombą trafiony w stallach"...

Przeczuł widocznie śmierć swoją, bo w którymś z jego zjawiskowych wierszy snuła się smutna, zrezygnowana nuta odejścia. Przygotowywał go do tego niedawny spacer, — jeszcze przed wybuchem wojny — po cmentarzu, gdzie z kolegami lubił wędrować w smutku sennych świerków, strzegących milczenia minionych istnień.

Przygotowywała go smutkiem odejścia każda jesień i przepływy niepojętych księżycowych zjaw, które udawało mu się zatrzymać na ziemi w słowach swych melodyjnych stref.

Czarne, przenikliwe i żałosne oczy życzliwie zaglądały innym życiom w twarz. Tak zapamiętałem go z okresu, gdy w starej sali Magistratu zebrali się poeci i twórcy, zgrupowani w tym mieście — ci, najmłodsi, usiłujący dopiero rozwinąć skrzydła do próby lotów.

Pochylał się wówczas ku jednemu z młodych, mówiąc coś cicho i spokojnie. Oczy paliły się złotymi iskrami, ciepły uśmiech opromienił zbyt czerwone usta.

(c. d. n.)

CIEMNIAK

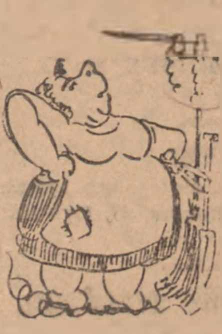

Peryferie naszego miasta jak z poniższej historyjki widać toną w ciemnocie umysłowej. Niektórzy ludzie jakim miły jest chlewny stan ich domów głowę swoją pieczołowicie chodują w przedwiekowych przesądach.

Ob. P. zamieszkała przy ulicy Fabrycznej 8 założyła u siebie głośnik mieszkaniowy, lecz niedługo cieszyła się dobrym jego funkcjonowaniem. Coraz to jakieś uszkodzenia przeszkadzały w odbiorze. Kilkakrotnie monterzy znajdowali przecięcia i uszkodzenia zewnętrznych przewodów. Wreszcie, gdy część linii zniknęła całkowicie, przy ponownej naprawie tajemnica ta wydała się.

Okazało się, że wrogiem radia jest dozorczyni tego domu Aniela Klocek, która sama uszkadzała i usuwała przewody radiowe. Podczas naprawy awanturowała się wykrzykując mało pochlebne epitety pod adresem pracowników z Polskiego Radia.

Obecnie zwolenniczka średniowiecznej ciemnoty oczekuje na konsekwencje.

EGIPSKA NOWOŚĆ

W kraju piramid źle się dzieje. Jak w średnich wiekach wybuchła tam epidemia, której nawet nowoczesnymi sposobami flegmatyczni Anglicy nie mogą wygubić

Wieści stamtąd dolatujące poraziły umysły niektórych ludzi. W ostatni poniedziałek na targowisku miejskim kręcili się sennie sami tylko sprzedawcy. Kupujących nie było ani na lekarstwo. W pewnym miejscu można było usłyszeć ciekawe komentarze tyczące się kleskiej koniunktury targowej. „A nie wiesz pani, co to się stało? Pomór jaki padł na ludzi, czy co? Stercze tu już dwie godziny, i ani pies zapytał o towar" — mówiła pewna detalistka używanej garderoby, do drugiej z branży skórzanej: „To wszystko przez tych Anglików, — odrzekła zapytana. — Jakąś tam cholerę w Egipcie wynaleźli, od której dużo ludzi pada, a że to u nas w mieście ludziska ciągle cholerują to i niemiastowi nie chcą pewnikiem przyjeżdżać, bo myślą, że i u nas coś takiego tyż.."

CIEMNY ZAKRĘT

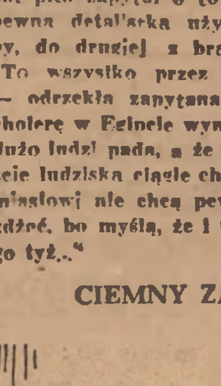

Bardzo ostry wiraż na ulicy Królewskiej tuż obok Katedry, był swego czasu oświetlany specjalną latarnią. Od pewnego czasu „świątłość zniknęła" i lampa zagasła. Wreszcie ku radości wszystkich kierowców Lublina rozpoczęto roboty, które zakończyły się.. całkowitym zdjęciem linki oraz przewodu razem z lampą.

Wskutek tego obecnie zakręt jest w nocy zupełnie nieoświetlony co naraża tak szoferów jak i przechodniów na pewniejsze spowodowanie wypadku.

Ciekawą rzeczą jest komu też zależało ażeby zakręt tonął w ciemnościach?

CENNIK OGŁOSZENIOWY: DROBNE osobiste i poszukiwania rodziny 10 zł, drobne zguby 15 zł, drobne handlowe 20 zł, drobne poszukiwanie pracy 10 zł. RAMKOWE za tekstem: za 1 mm szpalty 30 zł do 100 mm. 35 .. od 101 do 200 mm. 40 zł powyżej 200. RAMKOWE W TEKŚCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł. od 101 do 200 mm i 60 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm. 30 zł od 51 do 100 mm. 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 20 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm 1 szp. 50 proc., ponad 50 mm, dwuszpaltowe 100 proc. drożej

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR. Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa". Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Administracja 20-51, Kolportaż 39-02. Konto czekowe nr. 11.445. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamojska 12.
Warunki prenumeraty: Z doręczeniem do domu i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70.
A — 16602.